P
Cena numeru 15 groszy.

Proces Gorgonowej na str. 7-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 14-go MARCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 73

Wykrycie zamachu na Hitlera.

Zamachu dokonać miał dr. Arco, którego aresztowano w Monachjum. — Szturmowcy napadają na prywatne mieszkania i mordują przeciwników politycznych.

W Berlinie nikt nie jest pewien życia.

BERLIN, 13 marca.

Z Monachjum donoszą, że ujawniony został plan zamachu na kanclerza Hitlera.

Zamach ten projektował hr. Arco, który został przez policję w niedzielę aresztowany.

Arco przyznał się do przygotowywanego zamachu na Hitlera. Hrabia Arco, jak wiadomo, w roku 1919 zastrzelił ówczesnego premjera bawarskiego Eisnera, należącego do niezależnej partji social-demokratycznej.

BERLIN, 13 marca.

Berlin żyje obecnie pod znakiem teroru, który osiągnął punkt kulminacyjny. Bojówki hitlerowskie, które harcują bezkarnie po ulicach miasta szerzą zamęt i ogólne zamieszanie. Mieszkańcy Berlina żyją w ciągłym strachu, gdyż hitlerowcy dokonywują napadów również na mieszkania prywatne.

Osoby znane ze swych przekonań pacyfistycznych nie są obecnie pewne ani dnia, ani godziny. Zawieszenie konstytucji i zniesienie wolności osobistej stało się pretekstem do rozmaitych nadużyć stosowanych zarówno przez policję jak i szturmówki, które wkraczają do prywatnych mieszkań, niszczą je i demolują.

Teror szaleje.

We Wrocławiu dokonano wczoraj napadu na mieszkanie intendenta teatrów Barnay'a. Do mieszkania wdarła się bojówka złożona z 12 umundurowanych hitlerowców i uprowadziła Barnay'a w samochodzie za miasto. W lasku pobito go do krwi gumowemi pałkami.

Narodowo - socjalistyczny „Tages Zeitung", podając w tej sprawie komunikat policyjny dodaje komentarz, że Barnay jest żydem, a zajście, wprawdzie mające charakter samowoli, zostało jednak przez większość przyjęte z uznaniem.

Pismo tłumaczy zajście koniecznością uwolnienia teatrów od niezdrowych wpływów i oddania zarządu teatrów w ręce narodowych socjalistów.

Samowola i teror hitlerowców wywołały panikę nawet w kołach nacjonalistycznych.

które są w tej chwili całkowicie zdezorjentowane wytworzoną sytuacją. Równocześnie rozwija się akcja policyjna przeciw komunistom i socjalistom.

Aresztowania wśród komunistów trwają.

W dwuch miejscowościach ujawniono olbrzymie składy dynamitu.

W Lipsku aresztowano posła socjalistycznego Segera, w Ludwigshafen aresztowano burmistrza oraz kilku komunistów i social - demokratów — członków rady miejskiej. W Dreźnie komisarz rządowy Saksonji wydał rozporządzenie, aby wydalać ze służby wszystkich urzędników i nauczycieli należących do partji komunistycznej.

W Stumie (Prusy Wschodnie) aresztowano wszystkich przywódców social-demokratycznych i komunistycznych. W czasie aresztowań doszło do ostrej strzelaniny.

W Elblągu oddział szturmowy zajął miejscowy dom ludowy. Tutaj również dokonano licznych aresztowań social-demokratów i komunistów. W Pirmasens wykryto wielkie składy dynamitu. Również w górach Hartzu wykryto olbrzymie składy materjałów wybuchowych. Aresztowano 30 osób.

Równocześnie odbywa się intensywne oczyszczanie administracji samorządowej. Min. Goering udzielił przymusowych urlopów nadburmistrzom we Frankfurcie nad Menem, Magdeburgu, Altonie, Kolonji i Kilonji.

Berlin, 13 marca.

Biuro Conti komunikuje: W niedzielę o świcie do zamieszkałego w Kilonji adwokata Spiegla nieznani osobnicy poczęli się dobijać do drzwi wołając: „Otworzyć, tu policja".

Gdy Spiegiel uchylił drzwi, padł strzał raniąc go śmiertelnie, tak, że w czasie transportu do szpitala adwokat zmarł. Zabójcy zbiegli.

Spiegel był członkiem partji socjal-demokratycznej i występował często jako obrońca social - demokratów w procesach politycznych. W ostatnich wyborach komunalnych kandydował on z listy socjalistycznej.

Ministerstwo uświadomienia i propagandy.

Nowym ministrem został Goebels.

Berlin, 13 marca.

Prezydent Rzeszy podpisał dziś dekret mocą którego utworzone zostało nowe ministerstwo Rzeszy „Ministerstwo uświadomienia narodu i propagandy".

Zadaniem tego ministerstwa jest propaganda i uświadomienie ludności o wytycznych polityki rządu Rzeszy i o narodowem odrodzeniu kraju. Zakres działania ministerstwa określi i wyznaczy kanclerz Rzeszy, który również w porozumieniu z odnośnymi ministrami decydować będzie o przyznawaniu nowemu ministerstwu poszczególnych działów wchodzących dotychczas w zakres kompetencyj innych ministerstw.

Równocześnie Prezydent Rzeszy zatwierdził nominację posła Goebelsa, dotychczasowego szefa propagandy partji narodowo - socjalistycznej, na stanowisko ministra uświadomienia i propagandy.

Reichstag podpalono na rozkaz Goeringa!

Martin van der Lübbe przed podpaleniem gmachu bawił w gościnie u jednego z wodzów partji hitlerowskiej.

Papen i Hugenberg przerażeni są terorem hitlerowców.

Berlin, 13 marca.

Gorące wypadki ostatnich dni całkowicie usunęły w cień osobę Martinusa van der Lübbego, rzekomego sprawcy podpalenia Reichstagu. Wszakże w szeregu pism zagranicznych, zwłaszcza w prasie francuskiej i angielskiej nie przestają ukazywać się coraz bardziej sensacyjne rewelacje, związane z osobą van der Lübbego. Oczywiście prasa niemiecka nie ma możności powtarzania tych wiadomości. Zwłaszcza surowy zakaz obejmuje prasę bawarską i badeńską. „Berliner Tageblatt", który w bardzo oględnej formie powtórzył wiadomość, podaną przez „Petit Journal", za co został zawieszony, musiał złożyć uroczyste zapewnienie, iż nigdy nie będzie przedrukowywał głosów prasy zagranicznej w związku z podpaleniem Reichstagu. Tylko dzięki temu, oraz dzięki daleko idącym zmianom, które mają być poczynione w składzie „Berliner Tageblattu", udało się wydawnictwu uchylić nakaz, zawieszający pismo.

Minister spraw wewnętrznych, Frick, wydał surowe zarządzenie, które całkowicie paraliżuje działalność prasy

Treść sensacyjnych rewelacyj „Petit Journal'u" o osobie van der Lübbego sprowadza się do następujących szczegółów:

Zostało niezbicie stwierdzone, iż przed trzema miesiącami van der Lübbe gościł w ciągu kilku dni u jednego z wodzów partji hitlerowskiej. Organ czeskich socjalistów „Social Demokrat" potwierdza informacje „Petit Journal", przytem uzupełnia informacje francuskiego pisma własnemi szczegółami, z których wynika, iż niemieckie władze centralne zostały oficjalnie powiadomione trzy dni po pożarze Reichstagu o tem, iż van Lübbe spędził noc na 1 czerwca 1932 roku w Meissenie, w Saksonji. Spotkał się tam z jednym z przywódców hitlerowskich, którego zapewniał o tem, że jest narodowym socjalistą. U innego przywódcy hitlerowskiego, Sommera, Lübbe spędził już w 1933 roku 3 dni, poczem znikł bez śladu.

„Daily Herald" przynosi wiadomość, iż w posiadaniu niemieckiej partji socjal-demokratycznej znalazł się dokument, stwierdzający bezsprzecznie przynależność Lübbego do partji hitlerowskiej.

Planowany zamach na pałac Hindenburga

udaremniły oddziały Stahlhelmu.

Londyn, 13 marca.

„Daily Telegraph" ogłasza sensacyjną wiadomość, przywiezioną przez pewnego anglika z Berlina, stwierdzającą na podstawie informacyj z miarodajnych kół nacjonalistycznych, iż nacjonaliści przekonani są, iż podpalenie Reichstagu jest sprawą ministra Goeringa, aby zapewnić hitlerowcom zwycięstwo w wyborach.

Informator „Daily Telegraph" stwierdza, że tuż przed wyborami hitlerowcy planowali również zamach na pałac prezydenta, aby w ten sposób zmusić Hindenburga do rezygnacji na rzecz Hitlera.

Zamach udaremnili stahlhelmowcy, którzy w liczbie 25 tysięcy obstawili wszystkie ulice, wiodące do pałacu Prezydenta.

Berlin jest w stanie zupełnego sterroryzowania. Nawet nacjonaliści pracujący z Hitlerem, jak Hugenberg i Papen, są zastraszeni i nie wiedzą co robić.

PRZYJAŹŃ ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Sejm ratyfikował wczoraj trzy traktaty zawarte z Ameryką. — Dlaczego Polska nie wpłaciła raty grudniowej.

Oczekujemy życzliwego traktowania naszych zobowiązań wojennych.

Warszawa, 13 marca.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu na wstępie poseł Tomaszkiewicz zreferował projekt ustawy o ratyfikacji traktatów przyjaźni, handlowego i praw konsularnych między Polską a Stanami Zjednoczonemi.

Traktaty te regulują całokształt stosunków prawnych i gospodarczych między obu państwami i mają ogromną wagę ze względu na czteromiljonowe nasze wychodźtwo.

Traktat zawiera trzy klauzule największego uprzywilejowania i dotyczy trzech dziedzin, mianowicie uprawnień obywateli, postanowień handlowych i postanowień konsularnych.

Referent podkreślił, że obroty towarowe Polski ze Stanami Zjednoczonemi były zawsze dla Polski ujemne. Naturalnym odbiorcą importu z Polski jest nasze wychodźtwo w Ameryce. Z radością należy stwierdzić coraz większe zainteresowanie zarówno wśród tego wychodźtwa sprawami polskiemi, jak też opinji polskiej losami naszych wychodźców.

Siły polskie w Ameryce są stosunkowo znaczne, tak pod względem liczebnym, jak i jego majątku. W 30 bankach amerykańskich ulokowanych było około 100 miljonów dolarów polskich oszczędności, a nieruchomości polskie w samem Chicago oceniane były na około pół miljarda dolarów. Obecnie pracują w Ameryce trzy organizacje polsko-amerykańskie nad importem z Polski.

Po przemówieniu posła Piotrowskiego z PPS, który oświadcza, że klub jego głosować będzie za ustawą, projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Następnie poseł Surzyński z BB zreferował ustawę o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu połowu wielorybów. Dla Polski kwestja ta nie posiada praktycznego znaczenia, chodzi tu zaś o to, aby bandera polska nie była nadużywana przez przedsiębiorstwa. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po referacie posłanki Wolskiej z BB przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu dodatkową konwencję o przywozie towarów kolonjalnych. Poseł Szeblewski zreferował ustawę w sprawie ratyfikacji raportu komitetu rzeczoznawców w Londynie z sierpnia 1931 roku i protokółów dodatkowych, znanych powszechnie pod nazwą moratorjum Hoovera. — Moratorjum to należy obecnie już do historji.

Mówca podkreśla, że Niemcy potrafią stopniowo uwolnić się od swych zobowiązań, **natomiast długi wobec Ameryki wiszą całym ciężarem nad stosunkami międzynarodowemi. Dług państwowy wobec Ameryki wynosi przeszło 11 miljardów dolarów, do czego dochodzą długi prywatne w wysokości 4 miljardów dolarów.**

Co się tyczy Polski, chodzi tu o **niehonorowanie przez Polskę grudniowej raty z tytułu długów wojennych.** Podobnie nie zapłaciły swych rat Francja, Belgja, Węgry i Estonja.

Długi wojenne Polski powstały, jak wiadomo, z **nabywania żywności i innych niezbędnych towarów w okresie głodu żywnościowego i towarowego.** — Wówczas amerykańskie ceny hurtowe stały na poziomie 250 w porównaniu z rokiem 1913, gdy teraz stoją na poziomie 86. **Wobec tego nasz dług wobec Ameryki wzrósł trzykrotnie.**

Należy wyrazić nadzieję, że obecnie Ameryka, w której tradycje przyjaźni w stosunku do Polski są zakorzenione, odniesie się życzliwie do sprawy naszych długów wojennych.

Następnie sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu konwencje międzynarodowe o linjach ładunkowych, **poczem poseł Polakiewicz imieniem komisji budżetowej złożył sprawozdanie o rządowym projekcie noweli do ustawy o uposażeniach funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.**

Zmiany dotyczą wyekwipowania oficerów rezerwy.

Z kolei poseł Wagner z BB zreferował **nowelę do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.** Nowela upraszcza i usprawnia administrację wojskową w sprawie dopływu i kontroli poborowych i wprowadza jednorazowy spis poborowych zamiast dwukrotnego.

Najważniejsze jest postanowienie, **że każdy powołany do służby lub na ćwiczenia ma zapewniony ustawowo powrót do poprzedniej pracy, jeśli pracował conajmniej 6 miesięcy na jednem miejscu i po odbyciu służby zgłosi się do pracy w ciągu dni 14.**

Poseł Ciołkosz (PPS) wita nowelizację w zasadzie z sympatją, nie mniej zgłasza szereg zastrzeżeń. Sejm projekt ustawy przyjął w obu czytaniach.

Po przyjęciu w drugiem i trzeciem czytaniu kilku projektów ustaw mniejszej wagi i po **odesłaniu do komisji rządowego projektu ustawy o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, posiedzeniu sejmu zamknięto.**

Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej.

Projekt ustawy wpłynął do sejmu

Warszawa, 13 marca.

Do sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Art. 1 tego projektu upoważnia Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy do dnia, na który zostanie zwołany sejm na najbliższą sesję zwyczajną, w zakresie ustawodawstwa państwowego, z ograniczeniami zawartemi w art. 44 ustęp 6 konstytucji. (Ustęp ten brzmi: ustawa może upoważniać Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie i zakresie przez tę ustawę wskazanych, jednakże z wyjątkiem zmiany konstytucji).

W myśl 2-ego projektu wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom, — każdemu we właściwym zakresie działania. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W uzasadnieniu do tego projektu czytamy, **że ogólna sytuacja ekonomiczna na terenie światowym, jak również szereg ostatnich wydarzeń w innych dziedzinach życia publicznego stwarzają dla Polski takie warunki, w których może się ujawnić konieczność jaknajszybszego działania władz państwowych w szczególności celem osiągnięcia zamierzonych rezultatów. W tych warunkach może zajść potrzeba wydawania aktów o charakterze ustawy.**

Aby to właśnie umożliwić, rząd wniósł do sejmu powyższy projekt.

Strejk studentów zakończony.

W Warszawie i Lwowie podjęto już wykłady.

Warszawa, 13 marca.

W dniu dzisiejszym we wszystkich wyższych uczelniach rozpoczęły się wykłady i ćwiczenia. WSH rozpocznie prace w środę.

Lwów, 13 marca.

Dziś zostały wznowione wykłady w Akademji medycyny weterynaryjnej. Na uniwersytecie i w wyższej szkole handlu zagranicznego prace rozpoczną się w środę. Termin rozpoczęcia wykładów na politechnice nie został jeszcze ogłoszony.

Kraków, 13 marca.

Dziś na Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się wiec ogólnoakademicki na którym przemawiał rektor Kutrzeba wzywając młodzież do zaprzestania strejku.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Sytuacja w Austrji naprężona.

Rząd nie dopuści do posiedzenia zgromadzenia narodowego.

Wiedeń, 13 marca.

Sytuacja polityczna w Austrji nie doznała dotychczas odprężenia.

Według doniesień dzienników poniedziałkowych **rząd zdecydowany jest niedopuścić do odbycia się posiedzenia rady narodowej zwołanego na środę.** W każdym bądź razie między stronnictwami toczą się jeszcze rokowania celem ugodowego załatwienia konfliktu.

W kołach rządowych zapewniają, **że nie jest planowany ani zamach na autonomię miasta Wiednia ani też na prawa robotnicze.** Dzienniki poniedziałkowe zapowiadają, że w ciągu najbliższych trzech dni podjęte będą w Austrji ważne decyzje polityczne.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL"

Dziś Premjera!

Dramat ludzkich namiętności we wspaniałym arcydziele Paramountu

„SZATAN ZAZDROŚCI"

W rolach głównych: 3 gwiazdy rywalka Gar-bo i M. Dietrich **Talullah Bankhead**
bohater „Marokka", **Gary Cooper**
słynny tragik scen londyńskich **Charles Loughton**

NADPROGRAM DŹWIĘKOWY DODATEK I AKTUALNOŚCI Z KRAJU!
CENY MIEJSC ZNIŻONE! BILETY ULGOWE WAŻNE BEZ OGRANICZEŃ!
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedzielę o 1-ej.

Kino Teatr
SPLENDID
Narutowicza 20.
Dziś i dni następnych!

Film najwyższej miary o rewelacyjnej obsadzie gwiazd!! Arcydzieło dźwiękowe osnute na tle znanej powieści Vicki Baum p. t.

„LUDZIE w HOTELU"

obsada, która nie ma sobie równych w dziejach kinematografji: **Greta Garbo, John Barrymore, Lionel Barrymore, Wallace Beery, Joan Crawford, Lew's Stone, Jean Hersholt.**

Początek seansów o godz. 4 po poł. Bilety wolnych wejść, passepartouts i kupony ulgowe nieważne.

Komuniści proponują socjalistom

utworzenie jednolitego frontu dla walki z faszyzmem.

Warszawa, 13 marca

(B) Dowiaduje się, że Centralny Komitet Komunistycznej Partji Polski zwrócił się w specjalnem piśmie do C.K.W. P.P.S. i komitetów wykonawczych wszystkich partyj socjalistycznych mniejszości narodowych w Polsce z propozycją utworzenia jednolitego frontu walki z rosnącą falą faszyzmu.

Motywem tego ma być sytuacja międzynarodowa, szczególnie ostatnie wypadki w Niemczech oraz groźba nowej wojny, do której dąży burżuazja europejska.

Według propozycji komunistów, wspólna akcja polegać ma na urządzaniu demonstracyj i zgromadzeń oraz zawieszeniu broni we wzajemnem zwalczaniu się.



Sprawa Westerplatte i policji portowej

przed forum rady Ligi Narodów.

Genewa, 13 marca.

Całodzienne wysiłki sprawozdawcy spraw gdańskich w Radzie Ligi, reprezentanta Wielkiej Brytanji sir Johna Simona i prowadzone do wieczora narady ze stronami pozwoliły sprawozdawcy ustalić wytyczne załatwienia dwu spraw przedłożonych Radzie Ligi, tj. sprawy policji portowej i sprawy Westerplatte.

Jak słychać z kół zbliżonych do sekretarjatu Ligi Narodów, załatwienie to ma przedstawiać się następująco:

Senat gdański miałby cofnąć swe zarządzenie dotyczące policji w porcie tj. wycofać z portu policję gdańską, której miejsce zajęłaby z powrotem policja podlegająca radzie portu.

To przywrócenie status quo stworzyłoby odpowiednie warunki do wszczęcia rokowań co do definitywnego załatwienia organizacji policji portowej.

Prezydent Ziehm ma pozatem złożyć oświadczenie przed Radą Ligi, w którem zapewni, że wykonaniu przez Polskę jej praw na Westerplatte nic nie zagraża.

Wobec tak zmodyfikowanej sytuacji rząd polski uznałby za możliwe przywrócenie normalnego stanu liczebnego załogi polskiej na Westerplatte, prowizorycznie powiększonego w dniu 6 b. m.

Sprawozdawca ma pozatem zwrócić uwagę rady, że powiększenie załogi polskiej może być zawsze dokonane przez zachowanie normalnej procedury przewidzianej przez radę Ligi.

Gdyby Hitler

wysunął problem „korytarza"...

BERN, 13 marca.

Znany publicysta szwajcarski I. Murat wyraża w „Gazette de Lausanne" przekonanie, że w razie, gdyby Hitler zechciał dziś wysunąć problem korytarza polskiego, natychmiast powstałaby potężna koalicja, w której skład weszłaby Francja, Anglja i Rosja i stanęłaby u boku Polski.

Murat podkreśla wzrost sympatji dla Polski w Anglji i zbliżenie Rosji do Polski.

Roosevelt żąda legalizacji

sprzedaży piwa.

Waszyngton, 13 marca.

Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu o natychmiastowe ulegalizowanie sprzedaży piwa i in. napojów o dozwolonym przez konstytucję procencie alkoholu, aby uzyskać dochód, który rządowi jest w obecnej chwili bardzo potrzebny.

— Uważam, — oświadczył Roosevelt, — że natychmiastowa akcja w tym kierunku jest niezmiernie ważna.

72 banki amerykańskie otwarte

Przemówienie prezydenta Roosevelta o sytuacji bankowej w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 13 marca.

Federal Reserve Board ogłasza listę 52 banków o kapitale 7.000 miljonów dolarów, które w dniu dzisiejszym rozpoczną operacje. Równocześnie też w New Jorku rozpocznie operacje 20 banków, nie należących do systemu Fed. Reserve. Według oficjalnych danych do Federal Reserve systemu należy 6080 banków narodowych i 824 banki stanowe. Poza tem w Stanach Zjednoczonych istnieje 18,788 banków stanowych nienależących do Federal Reserve systemu.

Waszyngton, 13 marca.

Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie transmitowane przez radjo.— Prezydent oświadczył, że banki, które zostaną otwarte w ciągu bieżącego tygodnia potrafią podołać wszystkim, wynikającym z obecnej sytuacji potrzebom.

— Nie obiecuję — oświadczył Roosevelt — że wszystkie banki zostaną otwarte i, że nikt nie poniesie strat, ale że uczynione będzie wszystko, aby tych strat uniknąć.

Prezydent oświadczył, że jego zdaniem epidemja bankructw bankowych więcej się nie powtórzy. Tezauryzacja — oświadczył Roosevelt — stała się dziś niemodnem zajęciem. W chwili otwarcia banków tylko nieliczne jednostki zaczną wycofywać swe wkłady.

Podkreślając konieczność zaufania i odwagi prezydent zaznaczył, że powodzenie reorganizacji banków zależy w znacznej mierze od współpracy ogółu i oświadczył, że sekretarz stanu dla spraw skarbu zwrócił się do władz stanowych, by wydały zezwolenia na otwarcie operacyj bankowych silnym instytucjom bankowym.

Przy otwarciu banków nowojorskich nie dało się zauważyć żadnego podniecenia. Większość instytucyj bankowych nie spodziewała się specjalnego napływu klientów, wycofujących swe wkłady.

Londyn, 13 marca.

Przy otwarciu giełdy dolar notowany był 3.43 i trzy czwarte. Tranzakcje dolarami, które zawierano dziś po południu odrazu ujawniły bardzo mocną tendencję dolara. Notowania te zaczęły się od kursu 3,44 za funt, a więc o trzy czwarte centa niżej od kursu, jaki był przed ogłoszeniem moratorjum bankowego.

Podjęcie notowań dolara amerykańskiego wywołało korzystne wrażenie na tutejszej giełdzie i choć podniecenie europejskie w dalszym ciągu przyczynia się do ograniczenia tranzakcji, jednak przy zawieranych tranzakcjach daje się zauważyć duże zaufanie.

Zangara będzie stracony

w przyszłym tygodniu.

Miami, 13 marca.

Wykonanie wyroku śmierci na mordercy burmistrza Czermaka odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Nominacje w dyplomacji.

Warszawa, 13 marca.

P. Jerzy Potocki został mianowany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 bm. ambasadorem Rzeczypospolitej przy J. K. M. Królu Włoch.

Radca ministerstwa spraw zagranicznych, p. Antoni Chamiec został mianowany konsulem Rzeczypospolitej w Tuluzie.

35 dygnitarzy sowieckich stracono,

a 40 skazano na kary więzienia. — Wyrok w procesie sabotażystów sowieckich

Moskwa, 13 marca.

Wbrew powszechnym oczekiwaniom los 75 wyższych urzędników resortów rolniczych Z. S. R. i republiki Białorusi Sowieckiej, oskarżonych o utworzenie organizacji sabotażowej w rolnictwie został zdecydowany nie na jawnym procesie, a na posiedzeniu kolegjalnem G. P. U.

35 OSKARŻONYCH SKAZANYCH ZOSTAŁO NA KARĘ ŚMIERCI,

pozostali na karę więzienia od 8 do 10 lat.

Wyroki śmierci wykonano dziś rano.

Między innymi na karę śmierci skazani zostali b. zast. komisarza ludowego rolnictwa Gołaszczuk i b. zast. komisarza ludowego domen państwowych Kowarskij, oraz szereg wyższych urzędników sowieckich.

Jest to pierwszy wypadek w Rosji Sowieckiej stracenia tak wysokich dygnitarzy.

Anglja znosi zakaz

wywozu broni.

Londyn, 13 marca.

Odpowiadając w izbie gmin na postawione pytanie Baldwin oświadczył, że rząd postanowił znieść zakaz wywozu broni, uważając, że niema żadnej nadziei na zawarcie w najbliższej przyszłości międzynarodowego porozumienia w tej sprawie; byłoby zaś bez żadnej korzyści, gdyby sama tylko Wielka Brytania utrzymywała ten zakaz.

Spodziewamy się jednak — oświadczył Baldwin — podjęcia rozmów w tej sprawie, gdy tylko nadarzy się okazja.

Hitlerowcy opanowali miasto,

leżące w strefie zdemilitaryzowanej.

Londyn, 13 marca.

Dzienniki obszernie donoszą o opanowaniu miasta Speyer przez uzbrojonych hitlerowców, podkreślając, iż Speyer leży na lewym brzegu Renu i znajduje się w zdemilitaryzowanej strefie, gdzie niedozwolone jest pojawianie się uzbrojonej siły.

„Daily Express" podaje, że wiadomość o wtargnięciu do Speyer uzbrojonych hitlerowców podała „Telegrafen Union" należąca do Hugenberga i została następnie pod wpływem czynników politycznych wycofana w obawie wywołania alarmów we Francji.

Nowa klęska

chińczyków

Tokjo, 13 marca.

Chińczycy po otrzymaniu posiłków czynią rozpaczliwe usiłowania aby odbić japończykom Hsi Feng Kou. Zajadłe walki trwały od piątku. Wczoraj wieczorem po silnym kontrataku chińczycy zostali odrzuceni, pozostawiając 200 zabitych.

Paryż, 13 marca.

Policja francuska zaaresztowała w strefie fortyfikacyj wojennych obozu ćwiczebnego w okolicach Strassburga osobnika narodowości niemieckiej, który przyznał się do uprawiania szpiegostwa.

Uciekają z Niemiec do Wiednia

Rząd austrjacki nie dopuści do zwołania Rady Narodowej

Wiedeń, 13 marca.

Sytuacja polityczna w Austrji nie doznała dotychczas odprężenia. Według doniesień dzienników poniedziałkowych rząd zdecydowany jest nie dopuścić do zebrania się Rady Narodowej, zwołanej na środę. W kołach rządowych zapewniają, że nie jest planowany ani zamach na autonomiczne instytucje Wiednia, ani na prawa robotnicze.

Wiedeń, 13 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą, że daje się zaobserwować ożywiona emigracja polityków lewicowych, artystów, publicystów i dziennikarzy do Austrji z Niemiec. W Wiedniu ma osiąść na stałe, według doniesień Maks Reinhardt.

SZCZĘŚLIWA INICJATYWA SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH.

Śpiączkę organizacyj turystycznych w Łodzi przerwała dopiero energiczna inicjatywa SDŁ, pobudzając je do konkurencji i naśladownictwa.

Organizacja tych wycieczek została energicznie wzmocniona przez powierzenie technicznego kierownictwa towarzystwu Wagon-Lits-Cook, które jedynie do pociągów Syndykatu dołączać będzie wagon bar-dancing do Torunia 2 kwietnia oraz wagon sypialny do Krakowa.

Wycieczki nasze połączone będą z warszawskiemi, co pozwoli na znaczne obniżenie cen. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo wycieczek przy Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich jedynie w biurze Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64, tel. 175-77, od godz. 9 do 21.

Niema Polski bez Pomorza!

Krwawy dramat w czasie licytacji.

Dzierżawca fabryki zabił właściciela przedsiębiorstwa i targnął się na własne życie. — Szklarzyk dogorywa w szpitalu.

Częstochowa, 13 marca

Wczoraj w podwórzu pierwszego urzędu skarbowego przy ul. Waszyngtona 22 rozegrał się straszny dramat ofiarą którego padły dwa życia ludzkie.

Znany w Częstochowie właściciel fabryki wyrobów nożowniczych przy ul. Przechodniej Zbigniew Kobylański wydzierżawił przed dwoma laty swą fabrykę niejakiemu Józefowi Szklarzykowi.

Szklarzyk zalegał z opłatą należną za dzierżawę, tak, że w końcu Kobylański obłożył aresztem wyprodukowane przez Szklarzyka noże i inne artykuły, które miano sprzedać z licytacji.

Wczoraj odbyła się właśnie ta licytacja, przyczem artykuły, wartości 8.000 zł. osiągnęły zaledwie cenę 2.500 zł.

Gdy sprzedaż dobiegała końca, zrozpaczony Szklarzyk z powodu otrzymania tak małej sumy, **dobył nagle rewolweru i oddał do Kobylańskiego szereg strzałów. Dwie kule ugodziły go w pierś, a jedna w głowę.**

Kobylański padł trupem na miejscu.

Nim obecni zdołali ochłonąć z pierwszego wrażenia Szklarzyk strzelił sobie w głowę. **Kula przebiła skroń Szklarzyk padł na ziemię zalewając się krwią.**

Na podwórzu obecna była narzeczona Szklarzyka, akuszerka, która na widok tego co się stało, dobiegła do Szklarzyka, wyrwała mu rewolwer chciała również odebrać sobie życie, jednak zdołano jej w porę rewolwer odebrać.

Szklarzyka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Lekarze nie mogli już dokonać operacji wyjęcia kuli z czaszki. Zwłoki zabitego Kobylańskiego odstawiono do kostnicy szpitala Panny Marji.

Wiadomość o tej tragedji wywołała w Częstochowie wielkie poruszenie zwłaszcza, że zabity był ogólnie znanym i szanowanym przemysłowcem.

WIELKA PRZYJEMNOŚĆ

nas ominie, gdy bez radja dzień spędzimy.



MŁODZIEŻ SZKOLNA GRUPAMI OD GODZ. 4 DO 6-ej PO POŁ. PO 45 GR. OD OSOBY.

KRONIKA

MARZEC **14** WTOREK

Dziś Matyldy
Jutro Klemensa

Wschód słońca	5.55
Zachód słońca	17.37
Wschód księżyca	21.42
Zachód księżyca	6.45
Długość dnia	10.33
Przybyło dnia	3.58

300 pracowników miejskich

straci pracę z dniem 1 lipca.

(ak) Przed kilku tygodniami ukazało się rozporządzenie, mocą którego pobieranie i wymiar podatków od nieruchomości, lokali i placów zostaną przejęte przez urzędy skarbowe od wydziału podatkowego przy magistracie. Przeciwko temu wszczęli energiczną akcję łódzki magistrat i właściciele nieruchomości.

W dniu wczorajszym do wydziału podatkowego nadeszła wiadomość, iż **urzędy skarbowe z dniem 1 lipca r. b. przejmą od magistratu agendy, a co za tem idzie — same będą wymierzać i pobierać podatek.**

W związku z tem, jak się dowiadujemy, straci pracę około 300 pracowników umysłowych, zatrudnionych dotychczas przez wydział podatkowy.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, dnia 15 b. m. w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto I. przed którą stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, niemający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali w obrębie działania komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9 i 11.

Pojutrze, dnia 16 b. m., w tym samym lokalu, również od godziny 8 rano, urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto II; stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, niemający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali wobrębie działania komisarjatów: 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14.

Walny zjazd

związku harcerstwa polskiego.

W dniach 22 i 23 kwietnia rb. odbędzie się w Katowicach 13 walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. W zjeździe wezmą udział członkowie Naczelnej Rady Harcerskiej, przedstawiciele zarządów oddziałów Z. H. P., komendanci chorągwi, członkowie głównej kwatery harcerskiej męskiej i żeńskiej, delegaci instruktorów i instruktorek harcerskich, kół przyjaciół harcerstwa, kół starszego harcerstwa, oraz komisji rewizyjnej Związku i naczelnego harcerskiego sądu honorowego.

Program obrad zjazdu przewiduje szereg spraw organizacyjnych, oraz ustalenie planu prac harcerstwa polskiego na rok bieżący.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

128)

Roman czytał aż do brzasku.

Dopiero, gdy skończył, zasnął.

Znużony spał twardo. Obudził się późno. Była godzina dziesiąta.

Zawołał: „Robercie!".

Nie odpowiedziało z sąsiedniego pokoju..

Wstał — zapukał do drzwi. Milczenie.

Otworzył — nie było nikogo. Nieład w pokoju oświadczył, że Robert ubierał się w pośpiechu.

Na nocnym stoliku leżał otwarty list przy kopercie z podwójnym adresem, jak kiedy zawsze używała pani Orwidowa. „Do W. Panów Czerskiego i Grove".

Tekst brzmiał:

„Lena wybrała swojego męża. Czeka go dziś o ile zrozumiał, że to, co się stało, nie było jej grzechem i dziecko uzna za swoje. Ojca dziecka zaklina, aby jej przebaczył ten wybór, gdyż kochała w nim zawsze tylko pierwszego i jedynego swego Romana i ulega pomyłce, bez złej woli. Prosi go, aby dziecko pozostawił jej bez sprzeciwu — i wziął błogosławieństwo jej na drogę swego życia. Wyrzecza się mną, bo pisać o tem jest ponad jej siły".

Zofja Orwidowa.

Serce zalała mu radość niezmierna.

Więc on był wybrany — co za szczęście!

A zaraz potem zdjęło go przerażenie.

Dlaczego Robert nie obudził go — nie oddał mu listu, który acz doręczony jemu, pisany był do obu. Czemu uciekł bez pożegnania?.

Spojrzał na zgniecioną na stole wielką kopertę, na której widniał adres Radwana.

I zrozumiał...

Tknęło go przeczucie nieszczęścia.

Ubrał się szybko — wybiegł na schody.

— Czy pan Grove wyszedł dawno?

— Tylko co pojechał dorożką.

— Na prawo?

— Tak, na prawo.

— Niema tu blisko drugiej dorożki?

— Nie... ale na rogu jest postój.

Wybiegł na ulicę.. Poniósł go lęk.. Czy zdąży na czas, zanim stanie się coś okrutnie złego. Co, nie wiedział... Ale czuł, że może zajść coś, co nie da się naprawić żadną mocą ludzką!..

ROZDZIAŁ 101.

Mściciel.

Otworzył mu Franciszek.

— Dobrze, że pan przyszedł, panie dyrektorze...

Wziął go za Romana. I dodał szeptem poufnym:

„Pan profesor cosik mi się nie podoba. Całą noc nie spał. Porządkował papiery, taki jakiś dziwny..."

Robert milczał — wbiegł był prędko na schody, był zadyszany. Chciał nabrać tchu, głos odzyskał, zanim spotka się z człowiekiem, z którym miał mówić tak, jak nigdy do nikogo nie mówił.

Drzwi do przedpokoju otworzyły się. Wyjrzał Radwan. W otoczu siwych włosów, niby grzywa spadających na wysokie czoło i szerzących się w nieładzie na brodzie, jego głowa — rzekłbyś głowa lwa — jeszcze w tej chwili miała w sobie coś imponującego, jakkolwiek twarz zmalała, policzki zapadły, oczy w oprawie ciężkich zaczerwienionych powiek zdawały się przygasłe: wszystko świadczyło o ciężkim upadku ducha.

— A to ty, Robercie?

— Tak, to ja!...

— A gdzie Roman?

—Nie wiem!

— Sądziłem, że przyjdziecie razem. Oczekiwałem was na dwunastą.

— Chcę z panem pomówić sam... bez świadków.

— A!...

Przez drzwi padało z okien gabinetu do przedpokoju przyćmione przez opusz czone rolety światło — dlatego Radwan nie odrazu dojrzał wzburzenie, malujące się na twarzy Roberta; ale szorstko zrywający się głos i treść słów były dlań wskazówką dostateczną. Błyskawica przeszła mu przez głowę myśl: „Orwidowa miała słuszność. Lena wybrała tamtego — rozumiem dlaczego zjawia się ten sam"...

Więc już sucho rzekł, przepuszczając go przez próg:

— Proszę dalej, panie Grove! — to miano podkreślić, jakby zaznaczając odrazu, iż rozumie wyroślą między nimi przez jedną noc przepaść obcości. Zaraz będziemy sami...

— Franciszku! — ozwał się do czekającego we drzwiach otwartych służącego — zejdziesz na dół... wybierzesz najpiękniejsze kwiaty i udasz się z niemi do pani Czerskiej; powiesz, że... musiałem śpiesznie wyjechać, że... nie miałem czasu pisać, żegnam ją kwiatami... i życzę szczęścia.

Jeszcze zawrócił go od wyjścia.

— Ach! nie zapomnij wziąć też dla pani Orwidowej....

— Pudełka czekoladek!... takie, jak już nosiłem od pana doktora... wiem.

— Masz dobrą pamięć, drogi Franciszku... Bywaj mi zdrów... Zwalniam cię na cały dzień....

— Panie profesorze... ja nie chcę.

— No, no, stary... to wróć na obiad... zjemy razem.

Poklepał go po ramieniu.

Drzwi od gabinetu zamknął. Otarł nieznacznie ręką łzę, która zawisła na rzęsie. Przysłuchiwał się, a gdy kroki Franciszka zmilkły wraz z cichem trzaśnięciem drzwi, odwrócił się ku gościowi i rzekł, siadając w fotelu ukosem do biurka, a wprost tamtego.

— No, proszę... jestem do usług pańskich. —

Robert wodził rozpalonemi oczyma po stosach rękopisów, któremi zarzucone było biurko — zresztą przy pozorach nieładu, widać tu było porządkującą rękę: były podzielone na grupy, przewiązany sznurkami, nosiły na kartkach napisy, tytuły, daty, numery. Snać Radwan przepracował noc całą, gotując się do dalekiej podróży.

Przez długą chwilę oczy Roberta tkwiły nieruchomo w twarzy Radwana, tak teraz dlań nienawistnej — jeszcze tchu, ciężkim westchnieniem nabierał tchu, jeszcze szukał słów właściwych — twarz wybiegły mu gorączkowe rumieńce — wreszcie padły wyrazy, już podczas jazdy powtórzone w duchu wielokrotnie, zapomniane przy wejściu, teraz podniesione wybuchem gniewu z dna serca:

— Chytry starcze!... Sądziłeś, że mnie ułagodzisz, rzucając cudzy miljon!...

I roześmiał się szyderczo.

(Dalszy ciąg jutro.)

Konferencja przemysłowców z włókniarzami

w sprawie umowy zbiorowej odbędzie się dziś w inspektoracie pracy. — 3 związki robotnicze otrzymały zaproszenie na godz. 5-tą, Z. Z. Z. — na 7-mą.

Co mówi p. dyrektor Klott o strejku i o warunkach umowy.

W związku z sytuacja w przemyśle włókienniczym, nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) zwrócił się do dyrektora departamentu pracy w ministerstwie opieki społecznej. Marjana Klotta, o wydanie opinii swej na temat możliwości zlikwidowania coraz bardziej zaostrzającego się strejku włókniarzy oraz objektywnego oświetlenia sprawy płac w tym przemyśle.

— Czy wedle pana dyrektora — pytamy **— proklamowanie strejku było konieczne?**

— Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna. Strejk zawsze jest ostateczną bronią, o ile wszystkie środki polubownego załatwienia sporu zostały wyczerpane. Wedle mego przekonania, **strejk wywołany został przedwcześnie,** nie zostały bowiem wyczerpane wszystkie drogi porozumienia między obu stronami. Poza niemożliwością osobistego zetknięcia się przy jednym stole przedstawicieli przemysłowców z delegatami robotniczemi, pozostała jeszcze droga pośrednictwa inspektoratu pracy i naszego ministerstwa. Gdyby w pertraktacjach tych robotnicy nie uzyskali umowy zbiorowej na warunkach odpowiadających ich realnym potrzebom życiowym, to kwestja proklamowania strejku byłaby zawsze otwarta.

Sprawa ustalenia płac robotniczych zwłaszcza w obecnej trudnej gospodarczo sytuacji nie jest rzeczą prostą. Bez odpowiedniego przygotowania podłoża rokowań z obu stron oficjalna konferencja przemysłowców i robotników nie przyniosłaby wyniku. Te przygotowania są obecnie przeprowadzane przy pomocy organów ministerstwa opieki społecznej.

— Konferencja w ministerstwie opieki społecznej z delegatami przemysłowców i robotników miała więc na celu przygotowanie platformy do oficjalnych pertraktacji, panie dyrektorze?

— Tak jest. Obie te konferencje miały na celu **wysondowanie istotnego stanowiska obu stron.** Podczas konferencji z przedstawicielami przemysłowców **położyliśmy szczególny nacisk na konieczność poddania stanowiska przemysłowców gruntownej rewizji w zakresie ich propozycji, dotyczących stawek płac. Po oświadczeniu delegatów przemysłowców, że zgadzają się na zawarcie umowy zbiorowej z robotnikami, stwierdziliśmy gotowość przystąpienia do pertraktacji ze strony przemysłowców.**

— A ze strony związków robotniczych?

— Konferencja z przedstawicielami robotników zakończyła się przyjęciem przez nich do wiadomości naszego stanowiska, w którem daliśmy wyraz konieczności spiesznego przystąpienia stron do bezpośrednich pertraktacji o zawarcie umowy zbiorowej, przyczem **sprawa stawek płac winna być przedmiotem konferencji i nie należy jej tak stawiać, aby zgóry uniemożliwić podjęcie rokowań.** W ten sposób **ustalono, że wysunięte przez związki warunki umowy z roku 1928 można uważać za podstawę do rozpoczęcia dyskusji podczas tych pertraktacji.** Tak stworzyła się możność znalezienia pewnej platformy do rozpoczęcia **rokowań.**

Korzystając z tego, wiceminister Duch **polecił zwołać** na 14 bm. wspólną **konferencję** z przedstawicielami obu **stron. Odbędzie** się ona w Łodzi pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza.

— A gdyby ta konferencja nie dała wyniku?

— W tym wypadku zwołana zostanie wspólna konferencja przedstawicieli obu stron w Warszawie w ministerstwie opieki społecznej.

— Na jakim poziomie — wedle pana dyrektora — powinny być ustalone zarobki robotnicze?

— Wobec tego, że włókniarze w ciągu ostatniego półrocza stracili 10 do 25 proc. swych zarobków, nie ulega wątpliwości, że z pośród pracowników, zatrudnionych w wielkim przemyśle w Polsce, są oni najbardziej pokrzywdzeni. Przemysłowcy wobec włókniarzy powinni dać ekwiwalent, aby relatywnie poziom ich płac nie odbiegał zbyt daleko od poziomu płac w innych wielkich przemysłach, biorąc porównawczo stosunek okresu dobrej konjunktury.

Byłoby niesprawiedliwością społeczną, i nie posiadałoby racjonalnego uzasadnienia gospodarczego stosowanie w przemyśle włókienniczym obniżki płac wyższej, niż w innych przemysłach.

— Należy wziąć pod uwagę, że przemysł włókienniczy jest przemysłem przetwórczym, który **korzysta z** wielu surowców, których ceny **spadły** poważnie w porównaniu z rokiem 1928. Obecnie zapowiedziana **jest zniżka** cen węgla, co niewątpliwie **zmniejszy** koszty własne produkcji. **Przemysłowcy** nie powinni więc **przeciągać** struny w **dążeniu do poczynienia** oszczędności na wydatkach, związanych z płacami robotniczemi. Z drugiej zaś strony robotnicy powinni rozumieć, że zawarcie umowy zbiorowej przyniesie im całkowitą stabilizację warunków płac na czas dłuższy, co w obecnym okresie kryzysu gospodarczego jest również niezmiernie korzystne — zakończył swe wyjaśnienia dyr. Klott.

***

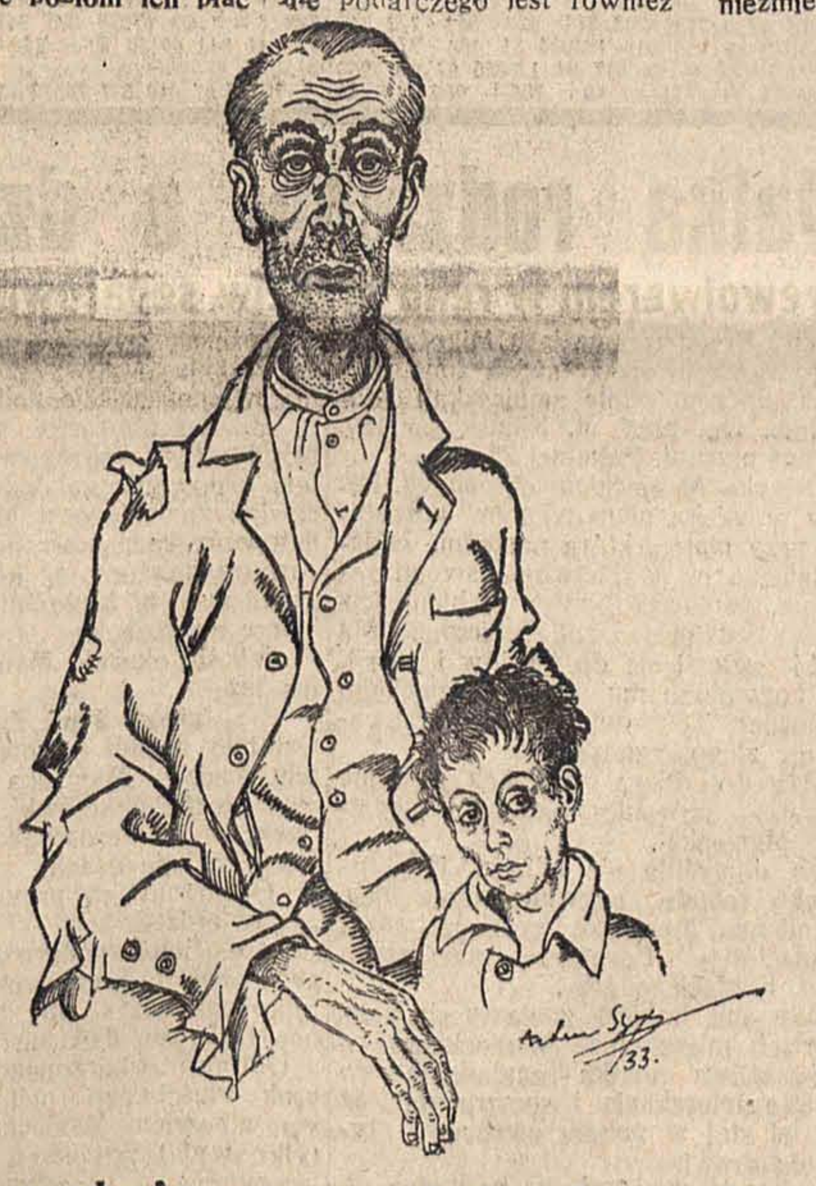
(bs) W sytuacji strejkowej na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego nie zaszły w ciągu dnia wczorajszego żadne zmiany. Uwaga wszystkich skierowana jest obecnie na zapowiedzianą na dzień dzisiejszy konferencję u inspektora pracy. Przygotowania do tej konferencji zostały już poczynione i okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz wysłał oficjalne zaproszenia do trzech związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, oraz do czterech związków przemysłowych.

Zaproszenia otrzymał związek klasowy, związek „Praca” i stowarzyszenie robotników chrześcijańskich. Ponadto zaproszeni zostali przedstawiciele przemysłu włókienniczego w Polsce, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku wykończalń i farbiarń, oraz stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego.

Wspólna narada przedstawicieli wymienionych wyżej organizacyj robotniczych i przemysłowców odbędzie się o godz. 5. Na godzinę 7 wyznaczona została druga konferencja między delegatami Związku Związków Zawodowych, a przedstawicielami przemysłowców.

W celu poinformowania strejkujących robotników o wynikach tej konferencji wyznaczone zostało na środę, 15 bm. posiedzenie komisji strejkowej, przyczem powzięta zostanie decyzja co do dalszej akcji.

W razie negatywnego wyniku konferencji liczyć się należy z dalszem rozszerzeniem strejku. W dniu wczorajszym nadeszły do Łodzi zawiadomienia związków zawodowych na terenie Częstochowy, Bielska i Białegostoku, które komunikują, iż od wyników dzisiejszej konferencji uzależniają swe ewentualne przystąpienie do strejku. Ponadto nadeszło zawiadomienie z warszawskiego oddziału związku, że włókniarze warszawscy proklamują jednodniowy strejk protestacyjny na znak solidarności ze strejkującymi.



A oni czekają na wynik konferencji...

Przyjacielem dzieci

jest Emulsja Tranowa Scotta. Świadczy o tem wielka ilość podziękowań wielu matek. Emulsja Tranowa Scetta bowiem jest środkiem wzmacniającym dla dzieci, a szczególnie w pierwszym okresie rozwoju. Emulsja Tranowa Scotta zawiera tak potrzebne dla organizmu dziecięcego witaminy A. i D. w naturalnej postaci i dlatego przewyższa wszelkie sztuczne preparaty witaminowe. Emulsja Tranowa Scotta jest lekko-strawna i o przyjemnym smaku. Ostatnio ceny na Emulsję Tranową Scotta obniżone zostały o około 40 proc. Normalna flaszka kosztuje obecnie zł. 3.—, duża podwójna zł. 4.50.

Straszna śmierć dziecka.

8-letni chłopiec dostał się pod koła tramwaju

(ak) Ulica Napiórkowskiego była w dniu wczorajszym terenem strasznego wypadku, wskutek którego stracił życie młody, ośmioletni chłopiec

Około godziny drugiej z tramwaju, zdążającego w kierunku cmentarza na Zarzewie, usiłował wyskoczyć w biegu młody chłopiec jak się później okazało, Ryszard Lerc (Skierniewicka 20).

Lerc jest głuchoniemy. Gdy znajdował się już na stopniu wagonu, konduktor zwrócił się do niego, by podczas biegu nie wyskakiwał, lecz **biedny kaleka nie mógł usłyszeć ostrzeżeń.**

Chłopiec zeskoczył w pewnym momencie ze stopnia, lecz tak nieszczęśliwie, iż **dostał się pod koła przyczepnego wozu.** Z ust przechodniów wydarł się okrzyk zgrozy.

Motorniczy, słysząc krzyki, zahamował niezwłocznie tramwaj. Gdy z pomocą przechodniów uniesiono wóz, oczom zebranych przedstawił się straszny widok. **Pod deską ochronną leżały strzępy ludzkiego ciała, obficie zbroczone krwią.**

Wezwano niezwłocznie pogotowie, którego lekarz, niestety, nie mógł nic już poradzić. W obliczu śmierci wszelkie wysiłki i wiedza okazały się bezskuteczne.

Rozpacz rodziców **dziecka nie ma** granic.

Zamach samobójczy

Młoda kobieta usiłowała się otruć

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Tczewskiej 15 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie kwasu octowego 32-letnia Helena Węgrowska. Niewiasta zażyła większą dozę trucizny. Znaleziono ją w stanie nieprzytomnym.

Wezwany lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: — M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Kopernika 26), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

OFIARA.

Druhowie VI oddziału Łódzkiej Straży Pożarnej składają z okazji imienin swego naczelnika na rzecz Grodzkiego Komitetu dla najbiedniejszych dzieci zł. 16.—

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

4-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

Warszawa, 13 marca.

20.000 zł. na n-r: 15812.

10.000 zł. na n-ry: 15176 65278 87831

5.000 zł. na n-ry: 21786+ 55499.

2 000 zł. na n-ry: 7545 24703 33367 49038 58381 65276 82086 92963 95497 95926 97067 103046 113019 114245 116295+ 117740 121954 133099 133503 136160 136569 137724 139976 143060 143220 145180 145677.

1.000 zł. na n-ry: 1694 2907 5575 9285 10854 12388 14280 25146+ 34490 36538 39571+ 39732 44366 45834+ 46282 48335 53356 64860 65382 65583 67889 73917 78233 80568 81129 83983 85507 85744 87875 99357 102519 103017 105430 105816 106480+ 110384 111728+ 112626 116527 119712+ 120612 122335 126110 126886 129929 133271 134066 139926 146293.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

STAWKI.

76 292 1123 983 2158+ 506 21 59 960 3130 89 255 327 450 78 563 30+ 662+ 948 4035 128 452 534 691 5235 83 810+ 920 55 65 6046 87 96 223 549 766 7002 203 491 659 821+ 95 8007 141 433 759+ 935 9292 352 411 572 671 766.

10501 629 714 11178 278 387+ 436+ 522 637 706+ 841 12239 318+ 742 60 837+ 13137 455+ 505+ 756 67 93 14443+ 526 42 15041 152 58 260+ 16036 425 50 825 17083 203 851 18151 748 895 19100 10 58 311 426+ 47 626 722.

20165 471 504 636 949 21523 80 960+ 79 22239 756 23138 657 836 24151 87 212 511+ 673 712 941 25070+ 635 830 26036 217 397+ 574 800 1 18+ 27107 204 321 96 673 775 907 28268 75 360 447 825 29001 204+ 696 739+ 917 42.

30417 91 614+912 31186 485 703 32000+ 26+ 40 117 45 314 698 753 87 971 33199 282 405+ 689 928 34311 818 95 984 35050 299 461 962 36031 76 186 252 493 695+ 876 37073 357 781 38308 583+ 720 25 39567+ 713 821.

40281 371 91 736+ 41200 323 487 652 88 42098 613 944 43039 142 53+ 75 348 675 44628+ 826 45420 546 90 756 77 46042 460 626 959 47105 628+ 741 896+ 48048 51 331 54 978 49076 310+ 431+ 49+ 536 918.

50383 871 51375+ 463 652 66 939 52070 84 159 222 53233 61 367+ 731 38 821 38 993 54252 408 741 976+ 55373 430+ 98 56275 89+ 427 626 72 831+ 57293 435 41 518 650 58006 193 369 70 591 762+ 907 59261 413+ 505 64 832.

60117 26 323 92 681 790 61614 975 90 62469 524 58 653 63130 273 668 702 873 64146 709 682+ 759 868 963 70 65257 455 72 803 901 38 66274 366 75 478 659 848 80 901 52 67233 84+ 680 765 68156+ 335 429 516+ 636 69030 76 372 475 500+ 745.

70238 71115+ 249 529 607 90 930 99+ 72042 127 238+ 67 408+ 601 63 734 963 73030 210 87 472 702+ 58 74268 374 617 758 857 75159 437+.

76152 213+ 15 587 622 32 962+ 77324 652 809 78157 684 874 79638 930.

80037 196 490 586+ 92 605 6 81805 50 987 82403 504 754 83559+ 65 829 943 84028+ 484 749 51 85142 261 582 98+ 86151 454 652 829 43 906 31 87008 167 90 265 755 82+ 844 88527 655+ 856 89077 174 455 686+ 708.

90558 91626+ 715 92136 97+ 264 498 643 62 718 970 93637 94475 84 983 95075 257 683 884+ 96048+ 158 369 658 64 97099 194 243 68 475 541 808+ 98079 214 502 748+ 99360+ 445 506.

100449+ 777 101130 271 305 22 91 462 748 939 58 102135 228 63 319 58 598 823+ 103117 92+ 470 61 741 104130 44 54 64 105221 93 380 776 970 106338 726+ 975 107050 69 283 507+ 611 895 914 70 108374+ 545 855 109246 407 62+ 521 797 902 10 110128 375 454 659 111138 238 425 557 718 112104 204 527 657 845 982 113020+ 42 315 46 456 562 672 73 760 80 821 114049 528 45 88 753 874 947 115077 489 870+ 74 116113 245 48+ 643 729 78 882 117017 28 78+ 115 388 501+ 118131 464 737+ 119336 448+ 726.

120134+ 568 622 933 121642 846 919 122532 65 926 123225 338+ 124194 423 648 87 850 55 125323 431 833+ 63 935 126358+ 453 99 508 68 685 706 96 127298 431 811 931 128139 75 389+ 476+ 538 643 777 83+ 835 96 917 67 129921 338 718 55 969 82.

130245 327 560 600 782 131209 91 363 501 851 937 67 132128 202 375 429 554 722 43 133033 83 86 718 918 134024 31 194 256 95 480 506+ 23 49 96 817 34 135056 67 677 963 67 136065 243 551 61 49+ 706+ 965 137043 109 21+ 346 87+ 506 19+ 602+ 22 700 18 62 930 138446 575 84+ 98 610 88 751 888 139166 245 619+ 56 712 891 967.

140054 61 548 775 141120 957 142478+ 508 906 41 46 143005 290+ 711 810 60 956+ 74 144035 437 632 436 751+ 5 829 145136 233 65 644+ 872+ 907+ 70+ 146140 283 727 858 97 147158 435+ 675 768 70.

199 232 62 525 624 59 719 811 1246 319 96 583+ 781 933 2685 718 945 3187 409 775 867 904 66 4120+ 256 62 69 361 592 655 812 5167+ 79 544 742 828+ 998 6094+ 229 699 802 975 79 7143 349 467 8114 51+ 220 325 767 832 977 9079 280 382 492 900 92.

10490 635 774+ 829 1105 9424 542+ 723 855 12034 220 420 793 898 13464 783 846 967 14184 287 547 66 733 829 15028 323 859 16041 217 336 626 33 75 845 17171 74 456 559 844 999+ 18056 66 129 328 19090+ 260.

20061 151 450 85 514+ 31+ 37 828 66 67 21308 940 22013 161 245 717 18+ 836 72+ 989 23114 34+ 431 611 705+ 860 983 24238 402 25032 100 229 32 541+ 26142 458 740 976+ 27227+ 70 559 650 735 28536 697+ 844+ 29352 531 773.

30015 296 623 72 945+ 31071 181 249 564 624 848 32112 74+ 244 53+ 447 67 72 550 699 704 81 818 34 33300 500 44+ 612 34020 251 340 545 831 35268 633 702 18 995 36305+ 477 883 37011 99 161 219 648 905 43

38169 203 333 42 572 99 39013 129 61 331 527 733 895 40095+ 110+ 206 334 814 56 41110 68 789 983 42065+ 187 580 947 81 43011 78 225+ 902 44111 683+ 706 968 45096 117 624 46001 41 104 627 739 47062 104 249+ 58 336+ 525 745 987+ 96 999 48145 243 392+ 459 49067 115 338 848 994 50774 938+ 51083 182 297+ 344+ 487 609 52210 70 664 76 885+ 53067 87 169 213 404 515 71 54068 215 436+ 518 72 55364 467 505 25 882 963 86 56032 465 795 824 92 984 57014 195 229 80 404 828 91 58237 629 94+ 59005 14+ 72 237 467 919 60194 360 96 570 613 61036 358 750 822+ 62032 173 808 57 94 957 63096 271 311 469+ 536 674 64243 588 696+ 733 91 65137 78 201 72 404 518+ 738 55 880 66021 44 77 308 434+ 506 728 838+ 60 67075 275 341 511 90+ 68650 720 44 843 69150 70+ 242 393+ 426 602 902 36.

70116 67 449 637 78 736 71351 57 418 29 797 973 72190 350 546 68 709 88 878 73104+ 16+ 348+ 703+ 74160 228 683 791 996+ 75028 128 253 364 579 80 500 976 76070 220 330 654+ 822 44+ 903 77025 230 438 563 96 606 788 816 28 79038 104 299 484 87 562 642 65.

80063+ 120+ 49 322 39 61 534 862 75 931 81285 535 642+ 708+ 57 921 48+ 82036 542 917+ 83099+ 309+ 441 80 946 84380+ 934 85080 236 349+ 456 572 86121 68 274+ 392 97 414+ 37 510 658 99 899 909 87047 51 142+ 288 381+ 634 94 761 73 88183+ 266 67 403 526 972 89638 877 907.

90284+ 477 623 75 760 942 55 91084 214 17 77 569+ 609 92060+ 479 615 731 39 918 93389+ 90 446 598 94051+ 128 241 322 51 790 962 95073+ 97+ 268 73 369 540 96055 97+ 327+ 490 506 663 703 9 908 16+ 60 97003 58 612 98045 571 677 99198 562 73 709+ 21 77 846.

100190 329 805 912 38 101062+ 336 85 585 862+ 102264 566+ 781 92+ 103003 514+ 47 707 82 918 104067 207 22 697 822 976 105026 106241 91 365 442 785+ 839 944 107121 22 278 504 683 108114 344 567 705 109003 145 247 309 49 412 564 788 907.

110064 215 330+ 553 738 903 111113 33 42 71+ 248 409+ 580 932 81 112261 304+ 54 630 932 113002+ 581 705 6+ 870.

114090 246 79 373 522 115061 141 786 882 116063+ 162 464 837 911 39 117063 64 67 256+ 93 307 800 18039 102 8 258 87 500 725 52+ 80+ 963+ 67 119041 148 459+ 576 834 92 921 24.

120162 284 413 663 716 844 948 121187 207+ 429+ 122036 316 495 785 123432 938 124214 36+ 383 674 824 959 126235+ 409 126446 570+ 764 127773 805 970 128002 133 202 22 88 375 83 402 92 720 847 914 87 129109+ 215 31 80 337 411 615 51.

130053 291 436+516+ 56 26 679+ 723 840 73 131151 43+ 266 491 775 963 132095 115 803 27 133035 186 452 91 956 95+ 134016 146 476 633 71 782 833 135028 261 62 448 61 837 972 94 136575 137300+ 477 697 853 913 138249 371 408 500 96 811+ 139322 39 444+ 535 989.

140015 83 176 357+ 768 141035 57 180 583 85 388 488 681 87 841 921 142444 784 967 143047 55 202 29 717 82 867 966+ 144206 51 559 655 915 74 145009 99 243 472+ 631 58 789 871 988 146130 38 54 567 700 16+ 842+ 922+ 147025+ 151 412 37 500 704 34+ 93 866+ 937

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Od dziś, wtorku, po 2 razy dziennie o godz. 8.15 i 10.15 wiecz. opera komiczna Suppego „Piękna Galatea" w interpretacji warszawskiej Bandy z Zulą Pogorzelską, S. Górską, Z. Ternee, L. Żelichowską, I. Popielską, T. Olezą, Fr. Jarosym, R. Gierasińskim, F. Parnellem i E. Koszuckim.

TEATR KAMERALNY.

Komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra" dana będzie jeszcze dodatkowo dziś i jutro po cenach zniżonych.

W najbliższych dniach przypomni się łodzianom bohaterka „Gałganka" i „Sekretarki pana prezesa" Stefanja Jarkowska, kreując popisową rolę w lekkiej grotesce „Człowiek bez życia osobistego" urozmaiconej ilustracjami muzycznemi.

KSIĄŻĘCY TANCERZ JAPOŃSKI W FILHARMONJI.

W nadchodzący czwartek, dnia 16-go bm. o godz. 8.30 wiecz. olśni Łódź nieodparty czarem swego tańca młody i urodziwy książę japoński, Yeichi Nimura, za którym szaleją wszystkie stolice świata. Wystąpi w Filharmonji z imponującym programem tanecznym, ukazując się w pełni blasków swych apollińskich kształtów oraz oryginalnych, drogocennych kostjumów. Czeka nas upojna tajemnica Wschodu, uplastyczniona przez jej natchnionego odtwórcę. Cała elita towarzyska i artystyczna Łodzi wybiera się w komlecie na ten ze wszech miar ciekawy wieczór. Bilety od zł. 1 — sprzedaje Kasa Filharmonji.

WIECZÓR RECYTACYJ LENY MANN.

W sali Rady Miejskiej odbył się przed kilkoma dniami wieczór recytacyjny p. Leny Mann.

Artystka ta przybyła do swego miasta rodzinnego po wielu latach pracy na scenach różnych krajów Europy i pierwszym zaraz debjutem przed publicznością łódzką dała dowód swego istotnie wartościowego talentu odtwórczego.

Program wieczoru obejmujący recytacje oraz fragmenty z dzieł bądź o podkładzie tragicznym, ekstatyczno-natchnionym, bądź też — naiwnym i satyrycznym, znalazły w p. Lenie Mann doskonałą interpretatorkę, obdarzoną dobrą modulacją głosu, czystą dykcją i dyskretną mimiką.

Zebrana publiczność rzęsistemi oklaskami podziękowała artystce za miły wieczór.

E. B.

JUTRZEJSZY ODCZYT HINDUSA O INDJACH

Radż Rehari Lal Mathur z Gwalioru w Indjach, korespondent pism hinduskich, bawi chwilowo w Polsce i w dniu jutrzejszym o godzinie 8.30 wieczorem wygłosi odczyt o Indjach w języku polskim. Jest to jedyny hindus, mówiący po polsku. Egzotyczny gość przyjeżdża jutro do Łodzi i w Filharmonji wygłosi swój odczyt o obyczajach ludności — o kobietach i małżeństwie w Indjach, o cudach fakirów, o tajemnicach mistyki ducha Indyj i Yogów, Mahatma Gandhi i ruchu wolnościowym. Odczyt urozmaicony będzie barwnemi przezroczami oraz muzyką hinduską, taneczną i religijną. Bilety nabywać można w Kasie Filharmonji.

Walka rodziców o dziecko.

Z rewolwerem w ręku przeciw separowanej żonie.

(aw) Przed trzema laty Mikołaj Maniecki rozszedł się ze swoją żoną, Julianna, poczem oboje zamieszkali oddzielnie. On, przy ul. Kilińskiego 159, ona zaś przy ul. Zakątnej 25.

Dziecko Manieckich, chłopczyk, będący w wieku niemowlęcym, pozostawał przy matce, która następnie oddała dziecko na wychowanie swoim rodzicom, zamieszkałym w Pabjanicach.

W październiku roku ubiegłego Maniecki zgłosił się do teściów i prosił, aby pozwolono mu wyjść z dzieckiem na spacer. Teściowie, nie podejrzewając nic złego, zgodzili się.

Gdy po kilku godzinach zięć nie wracał — powiadomiono o wszystkiem Maniecką.

Ta domyśliła się odrazu, iż

dziecko zostało porwane przez ojca.

Julianna Maniecka wraz ze swą przyjaciółką, Frycówna pospieszyła na ul. Kilińskiego 158.

Gdy obie kobiety znalazły się przy drzwiach mieszkania Manieckiego — nieszczęśliwa matka zaglądnęła do wnętrza mieszkania i spostrzegła, iż mąż jej stoi w pokoju zwrócony tyłem do drzwi,

a dziecko bawi się na podłodze.

W pokoju znajdowali się pozatem brat Manieckiego, Aleksander i niejaki Franciszek Malec.

Matka podbiegła do dziecka i wzięła je na ręce.

W tym momencie Maniecki odwrócił się i, na widok żony,

wydobył z kieszeni rewolwer,

mierząc w jej stronę. Obecni obezwładnili Manieckiego. Julianna M. z dzieckiem na ręku rzuciła się do ucieczki i ukryła się w mieszkaniu jednego z sąsiadów.

Po pewnym czasie przyszedł do niej jej były szwagier i pokazując rewolwer brata oświadczył Manieckiej, iż może się spokojnie oddalić. Maniecka złożyła o powyższem zameldowanie w komisarjacie policji.

Mikołaj Maniecki stanął wczoraj przed sądem okręgowym pod zarzutem usiłowania zabójstwa. W czasie rewizji znaleziono u Manieckiego list, datowany 28 października r. ub., adresowany do żony, w którym Maniecki groził swej b. żonie śmiercią, o ile zabierze mu dziecko.

Jak się okazało Maniecki kilkakrotnie już

groził żonie śmiercią.

Ostatnio napadł na nią w Grand Hotelu, gdzie Maniecka pracowała w charakterze pokojówki. Dzięki interwencji numerowych do skandalu wówczas nie doszło.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że

nie miał zamiaru zabijać

swej separowanej żony, a chciał ją tylko nastraszyć, aby nie dopuścić do odebrania mu dziecka.

Obrońca oskarżonego podkreślając brak właściwego usiłowania zabójstwa, albowiem Maniecki nie strzelił, a tylko wyjął rewolwer, domagał się uniewinnienia oskarżonego.

Prokurator Karski domagał się oprócz gestu wymierzenia rewolwerem w stronę Julianny Manieckiej, obciąża oskarżonego również i list, zawierający w swej treści groźbę karalną, bo wywołującą obawę urzeczywistnienia.

Przewodniczący rozprawy, sędzia okręgowy Łoziński, po dłuższej naradzie odczytał wyrok, skazujący oskarżonego na 1 rok aresztu z zawieszeniem na lat 5.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w dalszym ciągu o godz. 8.15 wiecz. melodyjna operetka w 3 aktach z życia emigrantów rosyjskich Brunona Granichstaadtena p. t. „Orłow" w wykonaiu najwybitniejszych sił artystycznych.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN,

Kilińskiego 14, 2 piętro.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 4, 8 i 14.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

WTOREK, dnia 14 marca 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport.
15.35—15.50: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
15.50—16.20: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Odrodzenie i humanizm" — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz.
16.40—17.00: „Sprawa katastrofy Niemiec" — wygł. dr. Józef Feldman (Tr. z Krakowa).
17.00—17.55: Popołudniowy koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmonji Warszawskiej, pod dyr. G. Fitelberga i Bolesław Wojtowicz (fort.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t. — „Adam Asnyk" — wygł. prof. Konrad Górski.
18.20—18.25: Wiadomości bieżące
18.25—19.00: Muzyka lekka.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Krytyka muzyczna i jej sugestja" — wygł. dr. Józef Reiss, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.25: Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i Jan Dworakowski (skrzypce).
21.25—21.35: Wiadomości sportowe, oraz Dodatek do Pras. Dz. Radj.
21.35—22.00: Recital śpiewaczy Eugenjusza Mossakowskiego (baryton). Akomp. Ludwik Urstein.
22.00—22.15: Kwadrans literacki: „Zakochany księgarz" — nowela hiszpańska Emila Carrere w przekładzie p. Esmanowskiego.
22.15—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Rusłan i Ludmiła" — op. Glinki. Tr. z Teatru Wielkiego.
19.30. SZTUTGART. „Falstaff" — op. Verdiego. Tr. z Opery Frakfurckiej.
20.05. KRÓLEWIEC. „Tosca" — op. Pucciniego. Tr. z Teatru Miejskiego w Gdańsku.

Gorgonowa atakuje świadków

prowadząc zręczną akcję w kierunku wykazania swej niewinności.— Ogrodnik i jego żona wywołują największą uwagę obrońców.

Sensacyjne zeznanie post. Bejsarowicza.

Kraków, 13 marca.

Za trzy dni rozprawa przeniesie się na miejsce tajemniczej zbrodni. Kto wie, czy tam w nocy, gdy osoby występujace w tym wielkim dramacie przesuwać się będą jak upiorne cienie po ciemnych pokojach willi brzuchowickiej, gdy zaaranżowana będzie przez sąd scena odtwarzająca wypadki, jakie się rozegrały w czasie tej ponurej nocy, gdy wszyscy rozejdą się do swych pokoi — **kto wie czy nie załamie się wówczas czyiś słabszy charakter.**

Dwadzieścia cztery pary oczu spoglądać będzie z natężeniem na każdy szczegół, dwadzieścia par oczu będzie pilnie łowić każdy szmer i każde słowo.

Czterej sędziowie trybunału, dwaj prokuratorzy, 12 sędziów przysięgłych trzech obrońców i trzech biegłych profesorów — wszyscy przypatrywać się będą temu zainscenizowanemu przez sąd widowisku.

Dzisiejszy przebieg procesu był wysoce emocionujący ze względu na zeznania wachmistrza Treli. To klasyczny świadek, on pierwszy przecież prowadził dochodzenie na miejscu, bezpośrednio po dokonaniu zbrodni, może więc wiele powiedzieć. Ale więcej jeszcze poruszenia wywołuja końcowe zeznania Kamińskiej. Na wszystkie pytania mogące go przedstawić w niekorzystnem świetle odpowiada gniewnie:

„Nie wiem i nie pamiętam“.

Nie mogę przysiąc!

O godzinie 9.20 sąd otworzył rozprawę. W dalszym ciągu zeznaje Kamińska. Prokurator pyta:

— Czy słyszała pani, jak Gorgonowa powiedziała, że Lusia stoi jej na zawadzie.

Św. — Może tak było, ja nie pamiętam dokładnie.

Adw. Axer.—Gdy Staś powiedział, że widział „panią“ czy pani zrozumiała, że on myślał, że to była Gorgonowa?

Św. — Tak zrozumiałam.

Obrońca: — Ale czy pani zrozumiała, że Staś przez to oskarżał Gorgonowa, że to ona zamordawał Lusię?

Św. — Ja nie wiem, nie mogę przysiąc, że to ona zamordowała.

Obrońca:—Nie chodzi o przysięgę, ale to, co pani zrozumiała wówczas.

Św. — Ja już nie pamiętam.

Gorgonowa: — Jaki był powód, że ja pani kazałam wówczas wyjść z pokoju?

Św. — Pan dyrektor kazał mi pójść do dziecka, a pani powiedziała mi, żebym wyszła do basenu po wodę.

Osk. — A czy ja nie powiedziałam: „Niech pani wyjdzie, bo dziecko nie może spać?“

Św. — Nie, tak nie było.

Stara małpa.

Osk. — Czy pani nie pamięta, że ja nie do Lusi tylko do Bekerówny mówiłam, że jest starą małpą i żeby się wynosiła?

Św. — Nie, to pani powiedziała do Lusi.

Osk. — A czy pani nie pamięta, dlaczego ja wyrzuciłam Bekerówne?

Św. — Nie, nie pamiętam.

Osk. — Pani nie pamięta, jak mąż pani złapał Bekerówne w garażu. — Z kim ją złapał?

Św. — Mnie się takie rzeczy w głowie nie trzymają. Nie pamiętam?

Osk. — Ale o tem przecież przez kilka dni się mówiło w Brzuchowicach, wszyscy o tem wiedzą.

Świadek krzyczy:—Nie pamiętam, mnie się takie rzeczy nie trzymają w głowie.

Osk. — A co ja przy pani mówiłam do Bekerówny?

Św. — Nie wiem, nie pamiętam.

Osk. — Tego wszystkiego pani nie pamięta, a co ja według pani mówiłam do Lusi, chociaż to jest nieprawda, to pani pamieta.

Gorgonawa siada.

Prof. Olbrycht pyta:

— Czy pani nigdy nie używała rzeczy Gorgonowei?

Św. — Nie.

Prof. Olbrych: — Nigdy?

Świadek krzyczy: — Przecież ja składam zeznania pod przysięga, więc jak mówię, że nigdy, to nigdy.

Adw. Axer: — Gdy mąż przyszedł do służby do Zaremby, czy był już wówczas żonaty?

Św. — Nie, pobraliśmy się później.

Obrońca: — A czy pani przedtem miała z nim dziecko?

Prok. Przytulski: — Proszę o uchylenie tego pytania.

Tajemnice Kamińskiego.

Adw. Axer wyjaśnia, że w śledztwie Kamińska zeznała, że przychodziła do niego narzeczona z dzieckiem i żądała alimentów, chodzi mi więc o to, aby stwierdzić czy to była Kamińska, czy też jakaś inna narzeczona.

Przew. — Uchylam to pytanie. Proszę o to zapytać Kamińskiego a nie Kamińska, gdyż to ją może dotknąć.

Obrońca. — Proszę wobec tego o decyzje trybunału.

Sąd udaje się na naradę i po chwili wraca poczem przewodniczący oświadcza, że sąd pytanie to uchylił.

Obrońca. — Czy była wobec tego jeszcze inna narzeczona? Czy mąż pani miał kiedyś jakąś inną narzeczoną?

Św. — Nie wiem, nic o żadnych narzeczonych.

Gorgonowa: — Czy nikt nie przychodził do Kamińskiego z dzieckiem?

Św. — Nikt.

Gorgonowa: — Ale przecież wy się opiekujecie tem dzieckiem. Ma ono dopiero 8 lat.

Św. — To jest nasza rzecz.

Obrońca: — Proszę pana przewodniczącego o odczytanie, że świadek inaczej zeznawał w śledztwie i na poprzedniej rozprawie aniżeli dziś.

Jeden z sędziów odczytuje te zeznania, które są sprzeczne z obecnemi zeznaniami.

Przed wizją lokalną.

Przewodniczący oznajmia następnie, że w czwartek sąd udaje sie na wizję lokalna do Brzuchowic, prosi więc strony o podanie świadków, których chce przesłuchać.

Prok. Szypuła: — Proszę powołać obu Zarębów, dr. Csalę, wachmistrza Trelę, nadkomisarza Frankiewicza, aspiranta Responda, starszego przodownika Nuczkowskiego, przodownika Szweizera, wywiadowcę Lorka, Tobiaszówne i dwuch wartowników.

Adw. Woźniakowski: — My się jeszcze zastanowimy i powiemy później.

Przew. — Pytam to dlatego teraz, że chcę wiedzieć, czy będą panowie chcieli wezwać Kamińską?

Obrońca: — Nie, my tego świadka nie potrzebujemy.

Wobec tego sąd zwalnia Kamińską i wzywa następnego świadka wachmistrza Trelę.

Przew. — Co świadek wie o tej sprawie?

Tajemnicza postać w futrze

Trela: — W nocy z 30 na 31 grudnia usłyszałem koło godz. 1-ej silne pukanie do okna i głos, ażebym prędko szedł do willi inż. Zaremby, **bo dokonano tam morderstwa.** Ubrałem się i w dziesięć minut byłem na miejscu. Na werandzie stał Zaremba. **On wskazał mi pokój denatki. Zwłoki były jeszcze ciepłe.**

Stwierdziłem, że morderstwa dokonano przed jedną czy dwiema godzinami. Zapytałem, czy kogoś nie widziano, na to odpowiedział mi ogrodnik Kamiński, **że Staś Zaremba widział jakąś sylwetkę.** Zacząłem badać ślady w pokoju. Okno było otwarte, ale nie było tam żadnych śladów po kimś obcym z zewnątrz pokoju. Wówczas zwróciłem się do Stasia z pytaniem, kogo widział? **Opowiedział, że zbudził go skowyt psa.** Zerwał się, ale przez okno nikogo nie dojrzał. **Natomiast za drzwiami ujrzał jakąś sylwetkę w futrze, stojącą za choinką, która potem się przesunęła na lewo i wyszła na werandę.**

Początkowo myślał, że to Lusia, ale zaraz potem doszedł do przekonania, że to nie była ona. Na moje pytanie, czy to była kobieta, czy mężczyzna odpowiedział, **że raczej kobieta.** Celem upewnienia się, czy to była sylwetka kobiety, zapytałem ponownie. Staś na to odparł, że poznał postać kobiecą. O wykryciu morderstwa chłopiec doniósł domownikom. Następnie zapytałem Stasia, kto był wówczas obecny w domu.

Odpowiedział, że Lusia, jego ojciec, Tomiaszówna, on i „pani“. „Panią“ nazywał p. Gorgonową.

Badanie śladów

Po pierwszem przesłuchaniu poszedłem po policję państwową i zawiadomiłem o tem Kamińskiego, mówiąc, żeby uważał, aby nie zatarto śladów. Po drodze spotkałem dra Scalę. Po powrocie zabraliśmy się do badania śladów. Widziałem na śniegu ślady, prowadzące z dużej do małej werandy. Przypatrzyłem się dobrze śladom i **widziałem, że były małe.** W pewnem miejscu były ślady zatarte, jak gdyby ta osoba się przewróciła na śniegu. Ślady w jednem miejscu rozgałęziły się do basenu, skąd znowu wiodły powrotne ślady do willi. Wszedłem do basenu, lecz niczego nie znalazłem. Następnie szukałem śladów z zewnętrznej strony ogrodzenia, ale nic było tam żadnych śladów, mogących świadczyć o tem, że sprawca mógł wejść przez ogrodzenie. Następnie wróciłem do domu i opowiedziałem o swych spostrzeżeniach.

Dr. Scala zwrócił uwagę na dziwne zachowanie się psa. Ogrodnik poszedł go szukać i znalazł psa w budzie. Pies był skaleczony. Żadnej kradzieży w willi nie dokonano.

Z chwilą ukończenia pierwszej części zeznań świadka, zabierał głos adw. dr. Axer, prosząc o stwierdzenie pewnych słów świadka, lecz przerywa mu prokurator dr. Przytulski, co powoduje scysję. Po załagodzeniu scysji zadaje świadkowi pytania przewodniczący.

Przew.: — Kto pana zbudził, ogrodnik czy...

Św.: — **Nie ogrodnik, tylko Kamiński.** (Na sali wesołość).

Przew.: — Niechże pan jeszcze raz dokładnie opowie, co mówił Staś.

Św.: — Powiedział, że zbudził go skowyt psa. Wyjrzał wtedy przez okno ale niczego nie zauważył. Zawołał: „Lusia, Lusia“, ale nikt mu nie odpowiadał. Przestraszył się i zerwał z łóżka. Wówczas przez drzwi ujrzał jakąś postać kobiecą, która przesunęła się na lewo i wyszła. Usłyszał potem głos Gorgonowej i brzęk szkła.

Przew.: — Pan teraz mówi, że Staś zeznał, że widział postać kobiecą, a przedtem pan powiedział, że to była „raczej kobieta“. Więc jakże mówił Staś?

Św.: — Powiedział najpierw „raczej postać kobieca“, a potem powiedział, że to była napewno kobieta, poznał ją po futrze i po włosach.

Następnie z polecenia przewodniczącego wyjaśnia świadek na planie, którędy szedł i gdzie znalazł ślady. Poza wymienionemi małemi śladami znalazł tylko wiodące do bramy poplątane ślady w większej ilości, bo tamtędy przechodziło kilka razy kilka osób. Wszystkie ślady badał bardzo dokładnie.

Przew.: — Czy pan badał ślady pod oknem w pokoju denatki?

Św. — Badałem, nie było tam żadnych śladów. Ani śniegu, ani wody. Nic nie świadczyło o tem, by tam się ktoś dostał od zewnątrz.

Przew. — A w piwnicy pan badał ślady?

Św. — Badałem, ale niczego nie znalazłem.

Przew. — A jak pan wytłumaczy, że tam znaleziono potem chusteczkę?

Św.—Ta chusteczka była tak dobrze schowana, że za pierwszym razem nie można jej było znaleźć.

Przew. — A czy piwnica była sucha czy mokra?

Św. — Była mokra, ale tam, gdzie leżała chusteczka, było sucho.

Przew. — O czem mówiono na werandzie, kiedy pan wrócił?

Św. — O kluczu i o psie. Ogrodnik mówił, że p. Gorgonowa schowała klucz. Pies miał ranę na czole.

Przew. — Czy pan może stwierdzić, że pana nie budziła oskarżona?

Św. — Nie, ja jej nie widziałem.

Przew. — W czasie pańskiego pobytu w willi widział ją pan?

Św. — Tylko jeden raz, jak wróciła od dr. Csali. Przechodziła wtedy przez jadalnię, była w futrze i pantoflach skórkowych bez pończoch. Poza tem przez czas dochodzenia nie widziałem jej.

W dalszym ciągu zeznań wyjaśnia świadek, **że Gorgonowej nie podejrzewał o dokonanie morderstwa.** Nie znał jej, jak również architekta Zaremby i nie słyszał też o ich wzajemnych stosunkach.

Sędzia przysięgły Karaszkiewicz: — Czy wtedy, kiedy pan badał ślady, padał śnieg?

Św. — Nie. Padał jak przyszedłem do willi, ale wtedy, kiedy badałem ślady, nie padał i nie mógł ich zatrzeć.

Sędzia przys. Kempiński: Pan mówił o śladach psa. Gdzie je pan znalazł?

Św. — Biegł naokoło ogrodzenia, ale sam widziałem, że pies tamtędy biegł. Poza tem widziałem ślady psa naokoło werandy.

Czy pies był tchórzliwy?

Przew. — A jak pan przyszedł, czy pies się rzucił na pana?

Św. — Nie rzucił się na mnie.

Przew. — Jak pan to wytłumaczy? Czy pies obawiał się wojskowego? (Wesołość na sali).

Św. — Nie wiem.

Prok. dr. Szypuła: — Czy pan odrazu skierował podejrzenie na p. Gorgonową?

Św. — Nie.

Prok. — Pan w czasie budzenia względnie po wyjściu nie widział, czy nie słyszał p. Gorgonowej?

Św. — Nie.

Prok. — Więc pan wyklucza, że ona tam wtedy była?

Św. — Tak.

Prok. — Tam przy murze stała drabinka, którą potem złamano? Czy [illegible]

(Ciąg dalszy na str. 8)

Czy Gorgonowa szczerze płakała?

nie sądzi, że tamtędy mógł sprawca wyjść?

Którędy mógł uciec sprawca

Św.: — Tam rosło dzikie wino i w tym wypadku musiałoby być uszkodzone. Tymczasem nie znalazłem tam nic takiego a pozatem nie było w tem miejscu przy murze żadnych śladów.

Prok.: — Czy sprawca mógł wyjść z basenu inną drogą niż przyszedł?

Św.: — Nie, to jest wykluczone. Tam było tylko jedno dojście.

Prok.: — Badał pan okno i mur?

Św.: — Tak jest, nie było tam absolutnie żadnych śladów.

Prok.: — Jaka przestrzeń około chusteczki była w piwnicy sucha?

Św.: — Około dwuch metrów.

Prok.: — Na jakiej podstawie pan stwierdza, **że morderstwo było dokonane przed jedną lub dwiema godzinami?**

Św.: — **Krew była skrzepła a ciało było lekko ciepłe. Pozatem, gdyby to trwało dłużej, powinnyby wystąpić jakieś plamy.**

Prok.: — Czy pan przeprowadzał jakieś studja nad temi rzeczami?

Św.: — Nie.

Prok.: — Pan przez cały czas badania poza tym jednym wypadkiem nie widział willi oskarżonej?

Św.: — Nie.

Prok. Przytulski: — Czy pan nie zauważył w pokoju, względnie na łóżku denatki, jakichś śladów walki?

Św.: — Nie.

Prok.: — A pościel?

Św.: — Mówiono mi, że próbowano ofiarę ratować. Pościel musiała więc być ruszana, jednak śladów walki nie zauważyłem.

Prok.: — Więc pan uważa, że ofiarę zamordowano we śnie?

Św.: — Tak jest, we śnie.

Prok.: — A co pan widział w piwnicy?

Św.: — Węgiel i kawałki żelaza.

Następnie obrońca dr. Woźniakowski prosi świadka, aby stwierdził, czy chusteczka była mokra czy wilgotna. Świadek nie może jednak zrozumieć na czem polega różnica między temi pojęciami. Przewodniczący zwraca uwagę obrońcy który wyjaśnia, że z mokrego przedmiotu, po ściśnięciu, wyciska się wodę.

Świadek stwierdza, że znaleziona w piwnicy chusteczka była wilgotna i woda z niej nie wyciekała. W międzyczasie przewodniczący zwraca uwagę obrońcy Woźniakowskiemu, **że do oskarżonej mówi „Szanowna pani" a do niego „panie sędzio"?**

Adw. Woźniakowski: — Przepraszam bardzo, istotnie się pomyliłem panie prezesie.

Przew.: — Nie o to chodzi.

Obrońca: — Zastosuję się do tego, panie przewodniczący.

Nowa scysja

Następuje mała scysja między dr. Axerem a przewodniczącym. Obrońca pragnie wykazać nieścisłości w zeznaniach tego świadka, na co przewodniczący zwraca uwagę, że obrona pragnie wykazać, że wszyscy świadkowie kłamią.

Adw. Axer twierdzi, że pragnie tylko wykazać rozbieżność między zeznaniami poszczególnych świadków do czego powróci w swem przemówieniu końcowem. Pozatem zadaje świadkowi pytania adw. Woźniakowski. Świadek zeznaje, że ślady były małe, prowadziły od małej do dużej werandy i innych śladów nie było. Na wniosek prokuratora dr. Szypuły następuje między świadkiem a oskarżoną konfrontacja na temat, czy **oskarżona budziła go wówczas w nocy.** Świadek stwierdza, **że nie słyszał** głosu Gorgonowej.

Osk.: — Czy pan odpowiedział „Zaraz, idę?"

Św.: — Tak jest, ale **nie słyszałem** głosu pani.

Na uwagę przewodniczącego obrońca twierdzi, że do tego **świadka ma zaufanie** i wierzy mu.

poczem ogłasza przerwę.

Przewodniczący zwalnia św. Trelę.

Plan willi w Brzuchowicach

Po przerwie adw. Axer prosi o usunięcie planu sytuacyjnego willi w Brzuchowicach, który wisi na sali rozpraw, **ponieważ** jest on, jak stwierdzono kilkakrotnie, **niedokładny.** Może on wzbudzić u sędziów przysięgłych częściowo korzystne wrażenie dla oskarżonej, częściowo zaś niekorzystne, **a jedno i drugie nie będzie w tym wypadku zgodne z rzeczywistością.**

Przew.: — Zgodziłbym się, ale ponieważ narazie innego planu nie mamy, chciałbym, aby ten plan pozostał z tem jednak wyraźnem zastrzeżeniem, że nie jest on zupełnie dokładny. Ale chodzi o to, że może niektóre rzeczy w willi są już usunięte czy przestawione, więc przyszło mi w tej chwili na myśl, że gdy na miejscu będziemy dokładnie zapoznawać się z planem willi i rozmieszczeniem mebli w pokojach, wezwać również sędziego śledczego Kulczyckiego, który był wówczas na miejscu zbrodni i dokładnie wszystko pamięta.

Dr. Axer: — Nie mam nic przeciwko temu, ale jest inne wyjście. Jeśli nie będzie na miejscu mebli, gdyż zdaje mi się, że zostały przewiezione do Warszawy, to przecież będą Zaremba i Staś, zresztą i Gorgonowa, którzy pamiętają, jak, gdzie i co stało. Ponieważ to były meble standartowe, będzie można je wypożyczyć z jakiegoś składu we Lwowie i przewieźć do Brzuchowic na czas wizji.

Przew.: — Na miejscu zobaczymy, co nam jest potrzebne.

Dr. Axer: — Czy mógłbym się dowiedzieć, kto będzie jeszcze zeznawał przed wyjazdem do Brzuchowic?

Przew.: — Jutro zeznawać będą Respond i wywiadowca Lorek, w środę zaś tylko nadkomisarz Frankiewicz, a w czwartek wyjedziemy. — Proszę, niech wejdzie przodownik Nuckowski.

Świadek przod. Nuckowski

Świadek na wezwanie przewodniczącego zaczyna opowiadać:

Gdy dostaliśmy wiadomość, że w willi dokonano morderstwa, udaliśmy się natychmiast w drogę. O godz. 3.20 przybyliśmy na miejsce. Na werandzie zastaliśmy d-ra Csalę, Zarembę, Gorgonową, ogrodnika i jego żonę. Rozmawiali oni na temat dokonanej zbrodni.

Wszedłem i zapytałem Zaremby, co się stało. Powiedział, że dokonano mordu na jego córeczce i **prawdopodobnie miał to być mord rabunkowy.** Tymczasem dr. Csala oglądał drzwi i oświadczył, że niema zgoła żadnych śladów, wskazujących na to, aby ktoś z zewnątrz dostał się do domu. Przesłuchałem wówczas pobieżnie tylko ogrodnika i Stasia. Wachmistrz Trela opowiadał, że Staś coś widział.

Przew. — Co powiedział Staś? Że widział sylwetkę?

Św. — Tak.

Przew. — Czy mówił, że poznał tę sylwetkę?

Św. — Nie, początkowo nie mówił.

Przew. — Jak pan znalazł tę chusteczkę, czy ona sprawiała wrażenie pranej?

Św. — Tak.

Przew. — A może zmoczyła ją tylko woda podskórna z piwnicy? Przecież wiemy, że tam w piwnicy występowała woda i z tego powodu było stale wilgotno.

Św. — Nie, ta chusteczka była skręcona, jakgdyby ją ktoś prał i wyciskał.

Gdzie znaleziono dżagan

Sędzia przys. Krowicki: — Proszę nam opowiedzieć, jak pan znalazł ten dżagan.

Św. — Ponieważ ślady prowadziły do basenu, przypuszczałem, że może tam ukryto narzędzie mordu. Poszedłem do basenu i zauważyłem w pewnem miejscu jak gdyby świeżo zamarznięty lód. Myślałem więc, że ktoś rzucił tam jakiś przedmiot, poczem woda zamarzła. **Istotnie w basenie znaleźliśmy dżagan.**

Prok. — Czy ślady, idące do basenu, biegły również z powrotem?

Św. — Tego nie widziałem.

Prok. — Czy na klamce były ślady krwi?

Św. — Na wewnętrznych klamkach.

Prok. — Na jakich?

Św. — Na tej klamce, która prowadziła do sypialni p. Gorgonowej.

Prok. — Czy nie sprawiało wrażenia, że ślady te były wycierane?

Św. — Nie zauważyłem tego.

Prok. — Kto znalazł świecę, pan?

Św. — Nie, jeden z wartowników.

Prok. — Czy pan widział tę świecę?

Św. — Widziałem, jak nadkomisarz Frankiewicz dopasowywał ją do lichtarza.

Prok. — Czy świeca nadawała się do tego lichtarza?

Św. — Zdaje się, że tak.

Prok. — Proszę nam opowiedzieć, kiedy p. Gorgonowa kazała palić w piecach?

Św. — Chciała, żeby napalić w 2-ch piecach.

Prok. — O której to było?

Św. — Około 9-ej.

Prok. — Czy pan był, jak wybierano popiół?

Św. — Tak.

Prok. — Kto wybierał ten popiół?

Św. — **Z obu pieców wybierała popiół Tobiaszówna.**

Prok. — Proszę o zaprotokułowanie tego szczegółu. Proszę mi powiedzieć, jak wynoszono ciało Lusi, czy Zaremba rozpaczał?

Św. — Tak.

Prok. — A Staś?

Św. — Też.

Prok. — A p. Gorgonowa?

Św. — **Nachyliła się nad zwłokami i zaczęła łkać.**

Prok. — Czy to był szczery płacz?

Św. — **Miałem wrażenie, że nieszczery.**

Prok. — A co mówiła wówczas prokuratorowi, który tam przyjechał?

Św. — Mówiła do niego: „Pan mnie podejrzewa".

Prok. — A co na to powiedział prokurator?

Św. **Powiedział: „Nikt pani nie podejrzewa. To pani sama ściąga na siebie podejrzenia.**

Prok. — Proszę opowiedzieć, jak do tego doszło.

Św. — Gorgonowa zapytała w pewnej chwili prokuratora: „Czemu pan na mnie tak patrzy?" Prokurator odpowiedział: „Ja się patrzę na wszystkich". Na to Gorgonowa: **„Nie, pan na mnie patrzy jak gdybym była winna tego, co się tu stało".** A na to powiedział prokurator: „Nikt pani nie oskarża".

Krew na klamce

Sędzia przys. Krowicki: — Pan powiedział, że dwie klamki były pokrwawione. Czy dwie klamki na jednych drzwiach, czy też na dwojgu drzwiach?

Św. — Na pierwszych drzwiach zauważyłem jedną klamkę, na drugich też jedną klamkę pokrwawioną. Czy druga klamka na drugich drzwiach, też była zakrwawiona, tego nie zauważyłem.

Sędzia przys. — Jaką opinją cieszył się Kamiński?

Św. — Nie znałem ich dobrze.

Dr. Axer. — W jakich pokojach p. Gorgonowa kazała napalić w piecach?

Św. — W dwuch sypialniach, w których było zimno: u siebie i u p. Zaremby

Adw. Woźniakowski: — Pan powiedział, że jej płacz był nieszczery. Dlaczego pan tak sądzi?

Św. — Kiedy człowiek płacze szczerze, to się cały wstrząsa, a tu tego nie widziałem.

Adw. Woźniakowski: — Czy pan nie zna u człowieka cichego płaczu? Gdy mu tylko łzy ciekną z oczu?

Św.: — (po namyśle). Może być taki płacz.

Obr.: — Pan zeznał, że kiedy pan wszedł do willi, mała weranda była zamieciona ze śniegu?

Św.: — Tak wogóle nie było śniegu.

Obr.: — Czy do piwnicy prowadziło jedno wejście, czy dwa?

Św.: — Dwa wejścia: jedno frontowe, a drugie od korytarza.

Ile było wejść?

Obrońca prosi o stwierdzenie, że dotychczas mówiło się tylko o jednem wejściu, mianowicie o frontowem, a teraz dowiadujemy się, **że były dwa wejścia.**

Obr.: — Czy mówił z panem przed śledztwem dr. Scala?

Św.: — Mówił.

Obr.: — Czy podsunął panu myśl, że Gorgonowa popełniła tę zbrodnię?

Św.: — Tak. On pierwszy był tym, który powiedział mi coś konkretnego w tym kierunku.

Obr. — Mam jeszcze ostatnie pytanie. Pan osobiście pod szafką szkła nie znalazł?

Św.: — Nie

Obr.: — A czy znalezione szkło odniesiono na posterunek?

Św.: — Nie przypominam sobie.

Kiedy wyniesiono zwłoki?

Zabiera głos Gorgonowa i wyjaśnia, że wbrew temu, co mówił świadek, zwłoki Lusi wyniesiono nie popołudniu, lecz przed południem.

Lekarz sądowy, dr. Dawidowicz powiedział jej: **„Czy to prawda, że pani przyznała się jednemu z posterunkowych do popełnienia tej zbrodni?"** Zrozumiałe więc, że odrazu widziała, że ją podejrzewają i dlatego też mogła w ten sposób zwrócić się do prokuratora, widząc, że on na nią podejrzliwie spogląda.

Na pytanie prok. dr. Szypuły, świadek wyjaśnia, że od popełnienia mordu do jego przybycia, t. j. do godz. 3.20 nikt oskarżonej nie kontrolował.

Przew. — Czy ślady na śniegu były podobne do tych pantofli, które tu leżą na stole?

Św. — Były podobne.

Dr. Axer: — Jak pan może to twierdzić, skoro pan zeznał, że ślady były przysypane.

Świadek oświadcza, że tak nie zeznawał, jednakże z aktów wynika, że istotnie tak zeznał.

Na tem przewodniczący zwalnia świadka i zarządza przerwę.

O godz. 2.15, wraca sąd na salę, poczem przewodniczący poleca wezwać świadka, Gustawa Szwejcera, obecnego komendanta posterunku policji państwowej w Brzuchowicach.

(Dalszy ciąg na str. 9-ej).

Madame Butterfly

to nie opera to jeden z najpiękniejszych filmów w tym sezonie

W roli głównej:

Sylvia Sidney

150-1

Pierwsze chwile na miejscu zbrodni.

Przew. — Proszę nam opowiedzieć, co pan wie o sprawie.

Nowy świadek

Św. — W nocy 31 grudnia 1931 r. otrzymałem telefon z wydziału śledczego we Lwowie, że w **willi architekta Zaremby popełniono morderstwo.** Udaliśmy się więc natychmiast na miejsce z przodownikiem Nuckowskim i zaszliśmy tam o godz. 3.20. Zastaliśmy p. Zarembę Gorgonową, d-ra Csalę i Stasia. Arch. Zaremba powiedział że popełniono mord rabunkowy, wobec czego zabrałem się do szukania śladów.

P. Gorgonowa chciała wyjść z werandy schodkami na lewo, ale zauważyłem tam jakieś ślady i nie pozwoliłem jej pójść z obawy, że ślady te mogą być zatarte. Później przyszedł nadkom. Frankiewicz i poprowadził dochodzenie. Gdy Gorgonowa chciała posłać kogoś do basenu, **nadkomisarz Frankiewicz polecił wziąć wodę z kuchni, a nie z basenu.**

Przew. — Mówiono panu, że popełniono morderstwo rabunkowe. Czy znalazł pan jakieś ślady rabunku?

Św. — Nie, okazało się, że nic nie skradziono.

Przew. — Okno w pokoju denatki było otwarte. Czy mógł tamtędy wejść sprawca?

Św. — Przypuszczam, że nie. Pod oknem był gzymsik, zawalony śniegiem, który był zupełnie nienaruszony.

W dalszym ciągu świadek wyjaśnia, że Gorgonowa posyłała służącą do basenu, ale ta nie chciała pójść. Oskarżona wyraziła się w ten sposób: „Jak niema skąd wziąć wody, to trzeba przynieść z basenu. Jeżeli chodzi o piwnicę, to tam świadek nie był i nic nie szukał, ale znalezioną chusteczkę widział. Robiła wrażenie wyciskanej. Widział on również krew na klamkach. O psie wiedział, że był złośliwy.

Gorgonowa była zdenerwowana

Prok. dr. Szypuła: — Czy pan obserwował oskarżoną?

Św.: — Tak. Była bardzo zdenerwowana, chodziła tam i zpowrotem. Ręce chowała w rękawy. Wieczorem mówiła do Zaremby, że jest podejrzewana o popełnienie morderstwa, na co Zaremba odparł, że i jego, mimo utraty dziecka, posądza się o to.

Prok.: — O której godzinie pytała się p. Gorgonowa, czy są jakieś ślady?

Św.: — Wyszła na chwilę, a potem wróciła i pytała o to. Była wówczas 4 rano.

Obr. dr. Woźniakowski prosi świadka o wskazanie na planie, gdzie znalazł kawałki szkła, poczem pyta go jeszcze, jak brzmiało właściwie pytanie Gorgonowej na temat znalezienia śladów.

Św.: — Zapytała, czy znaleźliśmy już jakieś ślady. Odpowiedziałem, że narazie nic jeszcze nie wiadomo.

Prok. do oskarżonej: — Dlaczego pani o godz. 4-ej pytała o ślady, skoro przedtem cały czas się o nich mówiło?

Osk.: — Ja pytałam, czy znaleziono już ślady zbrodniarza, czy policja wpadła na trop?

Prok.: — Tu zeznał świadek, że pani posyłała po wodę, a tymczasem po przyniesieniu nie użyła jej pani natychmiast, tylko po godzinie. Dlaczego?

Osk.: — Potrzebowałam wody dla dziecka, lecz zanim mi jej przyniesiono, dziecko znów usnęło.

Zeznania post. Bejsarowicza

Zkolei zeznaje świadek posterunkowy Adam Bejsarowicz.

Przew.: — Proszę nam opowiedzieć, kto pana wezwał i co pan widział?

Św.: — Otrzymałem rano polecenie przybycia do willi i baczenia na wszystko, co się tam dzieje. Zmieniłem posterunkowego Szwejcera około 9-ej rano.

P. Gorgonowa była w swoim pokoju. Była niespokojna, przewracała w szufladach, szukała sukienki dla Romusi, kazała Tobiaszównie podać kawę, a potem napalić w piecu u p. Zaremby.

Po jakieś półtorej godzinie zmienił mnie, nie pamiętam, czy przodownik Nuckowski, czy posterunkowy Szwejcer. **Wtedy udałem się do basenu, gdzie znaleźliśmy dżagan. Nie przypominam sobie, od kogo wyszła myśl szukania dżagana w basenie.**

Na zapytanie sędziego przys. Pońskiego świadek podaje, że dżagan wydobył Lorek. Dżagan ześlizgiwał się kilka razy, zanim go wydobyto. Było na nim kilka krwawych plam.

Prok. Szypuła: — Czy pan prowadził dochodzenie w sprawie kradzieży, jaką miała miejsce po mordzie?

Św.: — Tak. Prowadziłem dochodzenie w sprawie kradzieży u p. Ożarowskiej, sąsiadki p. Zaremby. O kradzież podejrzewano czterech młodych chłopców, m. in. braci Malinowskich. U Malinowskich znaleziono wówczas rzeczy, pochodzące z kradzieży w willi Zaremby oraz poduszkę gumową ś. p. Lusi Zarembianki.

Kto przychodził do Kamińskiego

Stwierdziliśmy, że ten **Malinowski chodził często do Kamińskiego i że pies „Lux" dobrze go znał, więc nigdy na niego nie szczekał.** (Na sali wielkie poruszenie).

Przew.: — A co się stało z tymi chłopcami?

Św.: — **Byli w wieku 14 do 17 lat, sąd grodzki we Lwowie umorzył przeciwko nim sprawę.**

Przew.: — Czy w dniu morderstwa popełniono w willi Zaremby kradzież?

Św.: — Nie, w tym dniu w Brzuchowicach wogóle nie popełniono kradzieży.

Ostatni zeznaje św. Błażej Maurczak, dozorca nocny.

Przew.: — Co pan może powiedzieć?

Św.: — Pełniłem służbę, kiedy zostałem wezwany do domu, gdzie popełniono morderstwo. Widziałem tam jakiegoś pana, a potem wyszedł z pokoju. Następnie słyszałem głos pani, że chce wody. Jeden posterunkowy kazał mi przynieść wody.

Ponieważ świadek pozatem więcej powiedzieć nie może, przewodniczący go zwalnia i odracza rozprawę do dnia dzisiejszego.

Podbiła Europę — a potem świat cały urokiem swej młodości—czasem urody—żywiołowym temperamentem—porywającym głosem odkryta przez realizatora LUPINO LANE olśniewająca gwiazda **NANCY BROWN** w filmie p. t. **„DZIEWCZĘ Z GÓR"**

w-g sztuki FRYDERYKA LOUSDALE.

Tomaszów-Mazowiecki

AKCJA LOKATORÓW W SPRAWIE OBNIŻKI KOMORNEGO.

Wiec lokatorów, który odbył się w sali „Modern", obfitował w momenty bardzo burzliwe.

Po przemówieniu kilku mówców przyjęto rezolucję treści mn. więcej następującej:

Zważywszy, że masowe bezrobocie ogarnęło miljonowe rzesze mieszkańców miast, że obniżka płac i zarobków, sięgająca 50 proc., dotknęła prawie wszystkie warstwy społeczeństwa, zaś komorne nie uległo zmniejszeniu, że właściciele nieruchomości w okresie dewaluacji spłacili swoje zadłużenia hipoteczne sumami groszowemi oraz uzyskali na podstawie dekretów i rozporządzeń nowe ulgi.

Zebrani domagają się: 1) ustawowego obniżenia komornego o 50 proc., 2) przesunięcia terminu płatności czynszu na koniec kwartału, 3) wstrzymania eksmisyj dla bezrobotnych, 4) anulowania zaległego komornego bezrobotnym, 5) przeprowadzenia remontów na koszt gospodarza.

SPRAWA NA TLE POMYŁKI PRZY OKIENKU POCZTOWEM.

Przed kilku tygodniami kupiec Gemon Oppenheim wpłacał w tutejszym urzędzie pocztowym na konto P.K.O. kwotę zł. 1.500. Urzędniczka p. Marja Fusicka, sądząc, że Oppenheim się pomylił, zwróciła mu sumę zł. 60.

Jednakże w czasie sporządzania dziennego zestawienia kasowego skonstatowała manco w wysokości zł. 100.

Przypuszczając, że różnica ta powstała właśnie wskutek niedokładnego przeliczenia pieniędzy Oppenheima, zażądała od niego zwrotu tej sumy.

Kupiec odmówił dobrowolnego załatwienia tego sporu i p. Fusicka skierowała sprawę na drogę sądową.

Wobec tego, że w sprawie tej nie było żadnych konkretnych dowodów, przemawiających na niekorzyść pozwanego, na wniosek pełnomocnika powódki, mec. Hirszprunga, sąd zarządził zaprzysiężenie stron.

Ponieważ Oppenheim nie chciał złożyć przysięgi, sąd na mocy nowego K.P.C. uznał powództwo za udowodnione.

Oppenheim na sali sądowej zwrócił urzędniczce sumę sporną.

KOMITET PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ.

W dniu 9 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych i gospodarczych w sprawie powołania komitetu miłośników miasta oraz propagandy turystycznej.

Po dość ożywionej dyskusji, postanowiono utworzyć przy magistracie komisję, składającą się z 2-ch sekcyj: 1) propagandy turystyki, 2) przyjaciół Tomaszowa.

W skład komisji weszli pp.:

Inż. Konorski — prezes, inż. Gąsiorkiewicz—zastępca, dyr. Hertzowa, prez. Smulska, inż. Hartmanowa, Henr. Landsbergowa, hr. Ostrowski, inż. Różycka, dr. Gryszkowski, Bednarski, ks. Machnikowski, ks. Olszewski (prezes Tow. Kr.) inż. Różycki, mec. Grygosiński, H. Lands

GRAND-KINO

Ostatnie dni!

I-szy bezszmerowy polski film

KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ

w rol. gł. Dymsza, Maszyński, Zimińska, Zielińska, Conti, Lawiński i Skonieczny.

Zamach na prezydenta Ameryki ROOSEVELTA

Początek o godz. 4-ej po południu

Ceny miejsc od 4—5

49 gr., 80 gr. i 1.09,

od 5—6 wszystkie miejsca **1.09**

na pozostałe seanse

zł. 1.09, 1.70 i 2.50

80—1

KOMUNIKAT ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH.

W dniu 19 marca r. b. organizuje Związek Legjonistów Polskich w Łodzi specjalny pociąg do Warszawy na uroczystości imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pociąg powyższy wyruszy z Łodzi rano, a koszty przejazdu wyniosą w obydwie strony **zł. 3.95 (złotych trzy 95 groszy).**

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyi udziela Biuro „ORBIS", Piotrkowska Nr. 65.

TEATR „SCALA"

Gościnne występy teatru „Zjednoczeni Aktorzy" (FAKT).

Występy teatru „Zjednoczeni Aktorzy" (Fakt) pod kierownictwem artystycznem Zygmunta Turkowa i Aleksego Steina cieszą się kolosalnem powodzeniem. Świetna sztuka M. Pagnol'a i A. Niroix p. t. „Sprzedajne Dusze" czyli „Handlarze Sławy" w tłomaczeniu i reżyserji Menachema Rubina i w interpretacji znakomitych aktorów jak Abram Morowski, Klara Segaolwicz, Gena Szlit, Zygmunt Turkow i Aleks Stein wróży nadzieję, że przez dłuższy czas będzie się cieszyć nadzwyczajnym sukcesem. Dziś wieczorem 6-te powtórzenie sztuki „Sprzedajne Dusze", po cenach od 70 gr. W czwartek, dnia 18-go wznowienie tragikomedji Osipa Dymowa „Śpiewak swej niedoli" po cenach popularnych od 60 gr., w doskonałej reżyserji Aleksego Steina.

Dziś

Banda Warszawska

w Teatrze Miejskim

Piękna Galatesa

Zula Pogorzelska

Fryderyk Jarosy

i cały zespół. 80—1

Początek o g. 8.15 i 10.15 w.

WIARĘ!
MIŁOŚĆ!
WOLNOŚĆ!
DZIECKO!
SZCZĘŚCIE!

w rewelacyjnym filmie

Przedziwna sprawa Klary Dean

utraciła kobieta, która zamordowała swego męża.

50-2

Wkrótce w kinie „CASINO".

„Luna" Węgierska miłość

Bilety ulgowe ważne. 15-2

Należytą przemianę materji zapewniają Zioła Przeczyszczające

KARPIŃSKIEGO

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Fundusz drogowy.

Dwuletnie istnienie ustawy o państwowym funduszu drogowym przekonało wszystkich o wadach konstrukcyjnych tej instytucji.

Nadanie w pewnym sensie osobowości prawnej temu funduszowi „celowemu" — w zamiarze wyzyskania tego atutu przy ewent. operacjach kredytowych nic nie pomogło. Upoważnienie ustawowe do zaciągania pożyczek do łącznej wysokości 400 miljonów złotych wobec kryzysu kredytowego, stało się praktycznie bezprzedmiotowe.

Punkt ciężkości pozostał na wpływach bieżących, konstruowanych wedle kryterjów, które wywołały z miejsca zastrzeżenia i praktycznie okazały się całkiem niewłaściwe.

Obecnie sejm przystępuje do debaty nad nowelą do ustawy.

Dotychczasowe kryterja ponoszenia ciężarów na rzecz budowy i konserwacji dróg państwowych ulegają zmianie.

Zachowane zostaje kryterjum wagi wozu — ze znacznem obniżeniem opłaty. Ogólna suma opłat z tego tytułu ma się obniżyć mniej więcej do połowy. — Opodatkowanie przejazdu autobusami polegać będzie na kombinacji stałego podatku od miejsca (zł. 100 rocznie) i dodatku za przebieg dziennego kilometra, z ograniczeniem maksymalnej opłaty 300 złotych rocznie. Wpływy z tego źródła mają się wedle przewidywań zmniejszyć o jedną trzecią.

Jedną i drugą stratę ma pokryć z nadmiarem nowy kontrybuent — producent olejów mineralnych. Wprowadza się mianowicie na rzecz funduszu drogowego dodatek do państwowego podatku od olejów mineralnych w wysokości 12 groszy od kilograma.

Zwiększenie i zróżniczkowanie kryterjów jest niewątpliwie słuszne, przyczyni się do sprawiedliwszego i bardziej celowego rozkładu ciężarów. Przeniesienie punktu ciężkości na opodatkowanie olejów upraszcza także technicznie podatek.

Mimo to, suma obciążenia pozostanie ta sama, a efekt przypuszczalnie — nadal niewystarczającym do rozwiązania we właściwej skali problemu drogowego. Obracamy się w tej dziedzinie, jak — niestety w wielu innych — w zamkniętem kole palącej konieczności wielkiego nakładu i małych możliwości finansowych.

Jesteśmy wszyscy świadomi wagi sprawy dla rozwoju gospodarczego, a także dla obrony kraju. Mimo to, rozwiązanie kapitalnego zagadnienia — zdaje się — odroczy się samo do lepszych czasów. Postępem jednak, przygotowującym grunt na te lepsze czasy jest szersze podejście do zagadnienia, nad którem przed dwoma laty jeszcze zbyt silnie ciążyła obawa konkurencji dla kolei.

Dr. A. Z.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 2.562 tony, w tem żyta 700 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 20 — 20.50, standard II-gi 19.50 — 20. pszenica czerwona szklista jara 36.50 — 37,50, pszenica jednolita 35.50 — 36.50, pszenica zbierana 34.50 — 35.50, owies jednolity 17 — 18, owies zbierany 16 — 16.50 jęczmień na kaszę 16.50 — 17, jęczmień browarny 17 — 18, gryka 19 — 20, proso 19 — 20, groch polny z workiem 22 — 25, groch Victoria z workiem 27 — 31, wyka 14.50 — 15, peluszka 13.50 — 14, seradela podwójnie czyszczona 13.25 — 14.25, łubin niebieski 9 do 9.50, łubin żółty 12.50 — 13.50, rzepak zimowy 47 — 50, siemię lniane 39 — 41, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100 — 125, mąka pszenna 4/0 50 — 55, mąka żytnia pytlowa I-szy gatunek 33 — 35, mąka żytnia sitkowa i razowa 25 — 27, otręby pszenne szałe 12 do 12.50, otręby pszenne średnie 11 — 11.50, otręby żytnie 9.50 — 10, kuchy lniane 21 —

Dziś rozstrzygają się losy „Widzewa".

Zebranie wierzycieli Widzewskiej Manuf.

Sędzia komisarz nadzorowanej firmy **Widzewska Manufaktura Sp. Akc.** złożył sądowi sprawozdania nadzorców sądowych za miesiąc styczeń i luty r. b.

Ze sprawozdania za miesiąc styczeń wynika, że w miesiącu tym fabryka czynną była 16 dni, zatrudniając w pierwszym tygodniu 5.197 robotników, w ostatnim zaś tygodniu 3.121. Wskutek strejku robotników ogólna produkcja przędzy w porównaniu z miesiącem grudniem zmniejszyła się o 10 proc. Produkcja zaś tkalni zmniejszyła się o 30 proc. Wartość sprzedanego towaru i przędzy wyniosła w miesiącu styczniu 1933 r. złotych 1.535.250 gr. 99 i w porównaniu z miesiącem grudniem ub. r. zmniejszyła się o zł. 980.823.96. Stan wierzytelności w m. styczniu 1933 r. nie uległ większej zmianie.

Podatków i świadczeń w miesiącu styczniu r. b. zapłacono: Izbie Skarbowej zł. 72.867 gr. 96, Kasie Chorych gotówką 9.000 zł., wekslami — 33.173.27 zł. Różne świadczenia 10.000 zł. Razem 125.041,23 zł.

Remanent surowców gotowych i półgotowych towarów oraz przędzy wynosi na dzień 31 stycznia 1933 r. dolarów — 1.319.680.53 i w porównaniu z grudniem ub. r. zmniejszył się o dol. 51.149.77.—

W miesiącu lutym fabryka czynną była przez 22 dni, w tem w przędzalni tylko przez 20 dni, zatrudniając w pierwszym tygodniu miesiąca 1445 robotników w ostatnim zaś tygodniu 5453 robotników. Stan i zaopatrzenie techniczne przędzalni i tkalni były zupełnie zadawalniające. Ogólna produkcja w miesiącu lutym wyniosła: w przędzalni — 306.306 kilogr., a w tkalni 16.022 sztuki i 1.387.392 metry, co w porównaniu z miesiącem styczniem 1933 r. wynosi: w przędzalni o 15 proc. więcej, a w tkalni o 30 proc. więcej. Wartość sprzedanego towaru wyniosła zł. 2.268.168.38 zł., co w porównaniu z miesiącem styczniem powiększyło się o zł. 732.917.39.—.

Stan rachunków wierzycieli w porównaniu z miesiącem ubiegłym nie uległ zmianie. Podatków i świadczeń w lutym zapłacono: Izbie Skarbowej — 54.258.90 zł., Kasie Chorych wekslami 27.236.29 gr różnych świadczeń 1.252,29 zł., razem 82.747.48 zł.

Wartość remanentów towarów gotowych, surowych i przędzy wyniosła na dzień 28-go lutego 1933 r. dolarów 1.229.540.37, czyli zmniejszyła się w porównaniu z miesiącem styczniem o dol. 90.140.16.

Pertraktacje z wierzycielami nie posunęły się naprzód.

Jak wiadomo, Widzewska Manufaktura na zebraniu wierzycieli w dniu 17 lutego r. b. podwyższyła propozycje układowe do 70 proc. Na zebraniu wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu w dn. 1 marca 1933 rł za układem wypowiedziała się liczbowa większość wierzycieli, nie reprezentująca jednak 2/3 zarejestrowanych sum, wskutek czego sędzia komisarz zebranie to odroczył i wyznaczył ponowny termin na dzień dzisiejszy.

Sprawozdania powyższe znajdą się na posiedzeniu Sądu również w dniu dzisiejszym.

⁂

W dniu 11 marca r. b. odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych **R. Kindlera w Pabjanicach,** w celu ostatecznego podziału masy.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem sędziego komisarza dr. Brunona Biedermana w obecności syndyka ostatecznego inż. dr. Emiljana Lotha.

Po wyjaśnieniach syndyka ostatecznego postanowiono przyznać mu wynagrodzenie za jego czynności, następnie przyznać i wypłacić z funduszów masy jednorazowe odprawy 39 b. pracownikom upadłej firmy w ogólnej sumie — 130.950 złotych; Izbie Skarbowej wypłacono za podatki — 182.113,98 zł., Skarbowi Państwa z tytułu opłaty stosunkowej do podziału masy — 90.130 zł.

Celem umożliwienia zamknięcie ksiąg masy upadłości postanowiono przeprowadzić w księgach tych szereg przeksięgowań. W sprawie jedynego pozostałego aktywu masy, bezwartościowych markowych obligacyj m. Łodzi, postanowiono upoważnić syndyka ostatecznego do zlikwidowania ich za 1 proc. sumy, wykazanej w bilansie na dzień 8 marca 1932 r.

W tym stanie rzeczy wierzyciele uznali masę za wyczerpaną i czynności syndyka ostatecznego za ukończone.

Ze sprawozdania syndyka wynika, iż w okresie sprawozdawczym tj. od 12-go marca 1932 r. do 11 marca 1933 r. wykonał on następujące czynności: ustalił ostatecznie wysokość wierzytelności korzystających z przywileju, zakończył bieżące sprawy sądowe, przeprowadził zaległą korespondencję w sprawie podań o odprawy b. pracowników upadłej firmy, uporządkował i uzgodnił księgi masy z bilansem, zatwierdzonym przez ostatnie zebranie wierzycieli i zlikwidował nadające się do likwidacji aktywa.

Sprawozdanie powyższe rozpatrywane będzie na jednej z najbliższych sesji sądu.

Bojkot towarów niemieckich

jako odwet za traktowanie żydów, obywateli polskich w Niemczech.

Jak się dowiadujemy, sfery kupieckie m. Warszawy organizują wielką akcję przeprowadzenia bojkotu towarów niemieckich, sprowadzanych dotychczas do Polski. Bojkot ma odbyć się drogą zamiany towarów niemieckich na towary, pochodzące z innych krajów. Podobno przemysłowcy — Szwajcarji, Włoch, Austrji i Francji w pertraktacjach z kupiectwem żydowskiem w Polsce przyrzekli dać te same warunki kredytowe i cennikowe, jakie uzyskiwało kupiectwo nasze w Niemczech.

Akcja ma być zakrojona na wielką skalę, przyczem odbyć się ma w większych ośrodkach kupieckich w Polsce szereg wieców protestacyjnych oraz odczytów.

Cała akcja ma być odwetem za traktowanie żydów - obywateli polskich w Niemczech.

Oficjalny cennik węgla

ma być ogłoszony przez ministerstwo przemysłu i handlu.

(F) Jak się dowiadujemy, pertraktacje prowadzone między polską konwencją węglową a ministerstwem przemysłu i handlu zostały zerwane z tego względu, że konwencja węglowa oświadczyła się za obniżką cen węgla o 10 procent, podczas gdy rząd domagał się obniżki 20 procentowej na wszystkie gatunki węgla opałowego i od 14 do 20 proc. na gatunki węgla przemysłowego, przyczem obniżka ta nie miałaby umniejszyć stosowanych dotychczas rabatów przemysłowych. Również polska konwencja koksowa miała obniżyć o 15 procent ceny koksu.

Wobec odrzucenia propozycji ze strony rządu przez przemysłowców węglowych, w dniu wczorajszym ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania rozporządzenia ministra przemysłu i hadlu o oficjalnym cenniku węgla, a to na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z ub. roku, w którem upoważniono ministra przemysłu i handlu do regulowania spraw obrotu i sprzedaży węglem w Polsce. Podobno obniżka cen węgla wyniesie około 15 proc.

Dolar bez zmian.

Wznowienie czynności banków amerykańskich.

Wczorajszy nastrój łódzkiego rynku walutowego charakteryzował stan już najzupełniej normalny. Wiadomość o wznowieniu czynności amerykańskich banków państwowych wczoraj, banków akcyjnych dziś i prywatnych instytucyj bankowych jutro nie wywołała żadnej zmiany w nastroju rynku.

Bank Polski, jak dotąd, płacił za dolary 8.60 przy braku zaofiarowania, co łatwo się tłumaczy faktem wyraźnego ukształtowania się wyższego kursu w obrotach prywatnych. Kurs ten, bez żadnej zmiany, wynosi 8.70 w płaceniu i 8.74 w żądaniu przy odcinkach mniejszych i 8.72 w płaceniu i 8.75 w żądaniu przy odcinkach większych. W związku ze spokojnym nastrojem na rynku obroty dolarami w stosunku do zeszłego tygodnia uległy znacznej redukcji. Zaofiarowanie nadal równoważy się popytem, przy małem zainteresowaniu. Dalsze ukształtowanie się kursu dolara niewątpliwie zależy od spodziewanego w najbliższych godzinach pierwszego notowania giełdowego.

Nawiasem warto jeszcze zaznaczyć, iż operacje międzybankowe nadal są w zawieszeniu.

Funt wykazał tendencję zniżkową przy kursie 30.80 w płaceniu i 31 w żądaniu, marka niemiecka natomiast powróciła już całkowicie do poziomu parytetowego: 212 w płaceniu i 212 i pół w żądaniu, przy niedostatecznej podaży materjału. Frank francuski przy nieco słabszej tendencji wyniósł w płaceniu 35.20 i 35.30 w żądaniu, frank szwajcarski wykazał wyraźną zwyżkową tendencję przy kursie 173 i pół w płaceniu i 174 w żądaniu. Podaż franków dostateczna. Szyling austrjacki bez zmiany, 103 i pół w płaceniu i 104 w żądaniu, zarówno jak gulden gdański 174 i pół w płaceniu i 175 w żądaniu.

Tendencja na rynku złota wykazuje w dalszym ciągu osłabienie i zanik zainteresowania. Przy minimalnem, zarówno zapotrzebowaniu, jak i podaży, płacono za ruble złote 4.80 i 4.85 w żądaniu, a za dolary złote 9.18 do 9.20. Zmniejszająca się z dnia na dzień różnica między kursem płacenia i sprzedaży świadczy o całkowitem załamaniu się spekulacji złotem.

Na rynku papierów wartościowych nadal panuje zupełny spokój. Przy braku zainteresowania kurs łódzkich listów zastawnych pozostał w orjentacji 38.— Wzmocnił się natomiast kurs dolarówki do 53 w płaceniu i 54 w żądaniu, pożyczki budowlanej do 42 w płaceniu i 42 i pół w żądaniu. (c)

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Zarządu № 10

z dnia 13 marca 1933 r.

1. Podaje się do wiadomości uchwałę o karencji powziętą przez Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. w dniu 19 lutego 1933 r. oraz interpretację poszczególnych punktów tej uchwały:

1) Dla skutecznego zwalczania zawodostwa wprowadza się do dnia 1. I. 1935 r. karencję dla graczy.
2) Przepis ten nie dotyczy zawodników towarzystw rozwiązanych i sfuzjonowanych oraz zawodników wykreślonych zgodnie z odpowiedniemi paragrafami statutu.
3) W wyjątkowych wypadkach może Zarząd PZPN tę karencję zamienić za zgodą obu zainteresowanych towarzystw danych Okręgów (wzgl. 14 Ligi).
4) Uchwała ta obowiązuje z dniem powzięcia i obejmuje zawodników, którzy z dn. 19. II. 1933 r. nie zostali potwierdzeni dla danych klubów.
5) Gracze zwolnieni z klubów i niepotwierdzeni dla nowego klubu, objęci są karencją do dnia 1. I. 1935 r.

2. W myśl intencji Walnego Zgromadzenia PZPN uchwała powyższa winna być interpretowana w sposób następujący:

ad 1) aż do dnia 1. I. 1935 r. ustaje zasadniczo potwierdzenie dla towarzystw graczy, poprzednio już gdzieindziej zgłoszonych (wyjątki patrz p. 3).

ad 2) Gracze towarzystw rozwiązanych i sfuzjonowanych posiadają nadal możność zmiany barw klubowych zgodnie z par. 35 postanowień PZPN. Ponadto gracze skreśleni przed dn. 18. II. 1933 r. mają możność podpisania nowych zgłoszeń po upływie dwunastu miesięcy od chwili wykreślenia zgodnie z par. 29 postanowień P. Z. P. N.

ad 3) Za zgodą obu klubów i obu okręgów może gracz, zwolniony po dniu 19. II. 1933 r. uzyskać potwierdzenie dla nowego towarzystwa ze stron odnośnych organów PZPN.

ad 4) Przyjmuje się jako przynależność klubową zawodników stan faktyczny gracza w dniu 19. II. 1933 r. z tem, że jako gracza potwierdzonego dla klubu należy rozumieć gracza, zgłoszonego najdalej 19. II. 1933 r. w odnośnym okręgu, o ile nie zachodzą okoliczności, uniemożliwiające potwierdzenie.

ad 5) Gracze zwolnieni przed 19. II. 1933 r. i niezgłoszeni do tej daty do nowego klubu, są traktowani narówni z graczami, zwolnionymi po tym terminie.

Ponadto zwraca się uwagę, że gracze skreśleni po dniu 19. II. 1933 r. traktowani są jak gracze zwolnieni i z tem zastrzeżeniem, że przepisy punktów 1) i 3) obowiązują ich dopiero najwcześniej w 12 miesięcy od daty skreślenia.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, za wyjątkiem Londynu i Paryża. Obroty były nieco zwiększone. Kursy dewiz notowano: Belgja 124.75 (—5), Gdańsk 174.55 (+15), Holandja 360.50 do 360.60 (+130), Londyn 30.77 — 30.78 (—15) Paryż 35.11 (—1), Praga 26.45 (+1), Sztokholm 163.40 (+35), Szwajcarja 173.35 — 173 40 (+85), Włochy 45.65 (+10), w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212 (+10). W Obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.45, szyling austrjacki 102.50, dolar gotówkowy 8.73,50, dolar złoty 9.23, rubel złoty 4.80, rubel srebrny 1.35, bilon 0.63.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były większe, jedynie akcjami Banku Polskiego i Starachowicami. Notowano: Bank Polski 75—75.50 (+200), Starachowice 9.75 (—10), Lombard 104 (+200). Tranzakcje nienotowane: Modrzejów 3,80 —0), za Lilpopy chciano płacić 10.50.

PAPIERY PROCENTOWE: Dla papierów procentowych tendencja była bardzo mocna, przy dość dużych obrotach pożyczka budowlana, dolarówka i 8 proc. listami m. Warszawy. Naogół panowało dość znaczne ożywienie. Notowano: 3 proc. budowlana 41 — 41.75 (+275), 4 proc. dolarowa 52 — 51.50 — 53 (+400), 4 proc. inwestycyjna 104.25 — 104.75 (+375), serjowa 111.75 (+25), 5 proc. konwersyjna 43 (+25), 5 proc. kolejowa 38 (+75), 6 proc. dolarowa 7 (+200), 7 proc. stabilizacyjna 55.38 — 55.88 (+163). Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 4 i pół proc. listy ziemskie 38 (+25), 8 proc. Warszawy 41.50 — 42 — 41.75, (+50) Tranzakcje dokonane a nienotowane: 10 proc. kolejowa 102.50 (—50), 5 proc. Warszawy 51 do 50.50 (+50), 8 proc. dillonowska 65.75 (+100), 7 proc. Śląska 42.50 (+100), odcinki po 500 dolarów 42.75, 7 proc. Warszawska 38.36.

ZAPASY PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ.

Według danych uzyskanych w Zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej w Łodzi stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 5-go marca b. r. przedstawiał się następująco: składy przędzy na sprzedaż wynosiły 1.040.347 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie się zapasów o 158.158 kg., zapasy zaś przędzy w tkalniach wyniosły 429.481 kg., co w porównaniu z okresem poprzednim wykazuje również zmniejszenie się składów o 28.855 kg. Ogółem więc zapasy przędzy w Łodzi w dniu 5 marca wyniosły — 1.469.828 kg. co w porównaniu z okresem poprzednim wykazuje zmniejszenie się składów o 187.013 kg. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Z dnia 11 marca 1933 r.

Liverpool. Loco 5.18, marzec 4.94, kwiecień 4.94, maj 4.94, czerwiec 4.94, lipiec 4.95, sierpień 4.95, wrzesień 4.97, październik 4.98, listopad 4.99, drudzień 5.01, styczeń 5.02, luty 5.03, marzec 5.05, kwiecień 5.08, maj 5.10.

Egipska. Loco 7,24, marzec 6.90, maj 6.98, lipiec 7.07, październik 7.13, listopad 7,19, styczeń 7.27, luty 7.32.

Upper. Loco 6.58, marzec 6.28, maj 6.28, lipiec 6.27, październik 6.25, listopad 6.24, styczeń 6.26, luty 6.30.

Aleksandrja (Sakkelaridis). Marzec 12.92, maj 13.19, lipiec 13.40, listopad 13.77, styczeń 14.02.

Ashmouni. Kwiecień 11.30, czerwiec 11.24, październik 11.20, grudzień 11.38.

Pozostałe giełdy nie czynne.

FABRYKA PUDEŁEK.

Popularna w naszem mieście fabryka pudełek J. Perlmuttera, Zawadzka 5 jest jedną z niewielu firm w tym przemyśle, posiadająca najnowsze mechaniczne maszyny do wyrobu pudełek. Uwidacznia się ich owocna praca w produkcji, która obejmuje poza wyrobami pudełek zwykłych jak do: pończoch, rękawiczek, trykotaży, obuwia etc. również specjalny dział pudełek falcowanych. Są to pudełka do waty, mydła, artykułów technicznych, muchołapek, które wykonuje firma wraz z drukiem, oraz dla ogrodników doniczki tekturowe. Nowo wyprodukowane pudełka z tektury falistej do przesyłek pocztowych szczególnie dla wyrobów szklanych i artykułów tech. przyjęły się z wielkim uznaniem. Jednem słowem firma pokrywa potrzeby tych gałęzi przemysłu, które mają zapotrzebowanie na wyroby tekturowe, wchodzące w zakres pudełkarstwa.

PILNUJCIE DZIECI I SIEBIE SAMYCH!

Zdarza się, że dzieci skarżą się na bóle żołądka, a matki zazwyczaj, nie mogąc znaleźć przyczyn tych dolegliwości, są w wielkiej rozterce. A tymczasem niedomagania te u dzieci jak i u dorosłych powodowane są przez niewinne napozór cukierki lub czekoladki nieznanych firm, nabyte u przekupniów ulicznych lub nawet w niektórych sklepach. Wyroby takie, w ładnem zazwyczaj opakowaniu, pochodzą od pokątnych wytwórni, produkujących je z surowców najlichszego gatunku, często szkodliwych dla zdrowia.

Wiadomo powszechnie, że istniejąca od ćwierćwieku fabryka „HAZET" we Lwowie, urządzona według najnowszych wymogów technicznych, wytwarza znakomite pod względem smaku i jakości cukierki i czekolady, z surowców pełnowartościowych, w wysoce higjenicznych warunkach, w myśl przepisów Ustawy Przemysłowej.

Publiczność, a szczególnie wybredni smakosze, winni przeto we własnym interesie żądać we wszystkich sklepach tylko wyrobów znanej marki — „Hazet".

„KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ" I KAŻDEMU WOLNO ZAROBIĆ.

W obecnych kryzysowych czasach ludzie chwytają się każdej sposobności, aby tylko gdzieś wytrzasnąć jakąś gotówkę. Nic więc dziwnego że szalonem powodzeniem cieszy się konkurs na recenzję z filmu „Każdemu wolno kochać" ogłoszony przez Grand Kino. Do skrzynki wywieszonej w poczekalni kina napływają stosy recenzji, tem liczniejsze, że konkurs, nie wymaga od nadsyłanych recenzji wartości literackich, chodzi jedynie o trafność wypowiedzenia się. Nagrody są bardzo cenne i liczne i co najważniejsza gotówkowe (50 zł. 30 zł., 20 zł., 10 zł. itd.) Jedynym warunkiem jest obejrzenie filmu „Każdemu wolno kochać" w Grand Kinie. A więc wszyscy do Grand Kina

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO № 74—76 (róg Kopernika)

OSTATNIE DWA DNI!

Dziś, dnia 14 marca WIELKA PREMJERA!
3 gwiazdy ekranu! JEANETTE MAC DONALD i MAURICE CHEVALIER znani z filmów „Wesoły porucznik" i „Godzina z Tobą".
Rouben Mamoulian reżyser twórca z filmu Dr. Jekyll i Mr. Hyde, wystąpi w filmie

„KOCHAJ MNIE DZIŚ"

Wspaniałe arcydzieło, pełne przepychu, śpiewu i humoru. — Następny program: „CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM", reż. Ernesta Lubicza. — Początek seansów o godz. 4-ej pp. w niedziele o godz. 2 pp. — Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 45 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. — Dnia 18 w sobotę i 19 w niedzielę wyświetlany będzie PORANEK DLA MŁODZIEŻY. — Cena biletu gr. 20.

Mieszkanie umeblowane

3 pokoje z wygodami na I piętrze

do wynajęcia

na rok solidnej osobie. Zgłoszenia: Al. I Maja Nr. 6, od godz. 12—17-ej. 40 — 2.

Do akt Nr. 2102 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 marca 1933 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 141 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tabaksblata i składających się z kredensu stołowego, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 28 lutego 1933 r.

Komornik F. Harasimowicz.

Do akt. Nr. Km. 303 1933

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 140, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 12-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy Podlasie w jej lokalu w Łodzi, ul. 11-go listopada 192/194 składających się z kotła żelaznego i dwuch ceberków drewnianych, oszacowanych na łączną sumę 4050 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 10 marca 1933 r.

Komornik Marjan Lippert.

OZORKÓW

Przyjmuje wszelkie zlecenia P. T. czytelników na prenumeraty czasopism i dzienników krajowych oraz zagranicznych.
20-2

M. GĄBRYCH.

Poszukiwane są RAUHMASZYNY na towary bawełniane, używane, w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „B. A. 29" do Admin. „Republiki".

Do akt Nr. Km 387 1933

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 140, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy Księgarnia Nauczycielska w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 181, składających się z książek szkolnych, oszacowanych na łączną sumę 1400 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 marca 1933 r.

Komornik Marjan Lippert.

Do akt Nr. 2422, 2358, 2359, 2360/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 marca 1933 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Głównej nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda i składających się z maszyny trykotarskiej z motorem elektrycznym, oszacowanych na sumę zł. 2000.

Komornik F. Harasimowicz.

Do akt Nr. Km 71 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 18-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, ul. Orla nr. 23, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Rudze Pabjanckiej, ul. Staszica Nr. 106, składających się z maszyny do szycia f.: „Singer" i mebli oszacowanych na łączną sumę 1025 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 marca 1933 r.

Komornik Rafał Sakkilari.

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadził się na ul.

Traugutta 8 Telefon 179-89

przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 ppoł niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32. Tel. 213-18

przyjmuje do 9 rano i od 4 — 8 wieczór. w niedz. i święta od 9—12

Do akt Nr. Km. 135 1933 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi, Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22-go marca 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda w jego lokalu w Łodzi, Główna 8, składających się z 130 swetrów damskich i męskich, oszacowanych na łączną sumę 550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 marca 1933 r.

Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1325 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 marca 1933 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Południowej 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Judy Pińczuka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1028.

Łódź, dnia 8 marca 1933 r.

Komornik (—) ST. GÓRSKI.

Do akt Nr. 1471 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 marca 1933 roku od g. 11-ej w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej nr. 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Tarkowskiego, składających się z urządzenia mieszkania, oszacowanych na sumę zł. 1040.

Łódź, dnia 13 marca 1933 r.

Komornik (—) Stefan Zajkowski.

Do akt. Nr. 2417 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Plac Wolności 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Łuby i składających się z mebli i aparatów dystylacyjnych, oszacowanych na sumę zł. 3780

Łódź, dnia 2 marca 1933 r.

Komornik Adam Jaroszyński.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE mieszka obecnie

Gdańska 37

Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

Do akt Nr. K. 694 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Abrama i Rojzy Gitli, małż. Ziegler i składających się z kredensu dębowego, takiegoż pomocnika, zegara stołowego, stołu dębowego i krzeseł, krytych gobelinem, oszacowanych na sumę zł. 660.

Łódź, dnia 11 marca 1933 r.

Komornik (—) Leon Wąsowski.

Do akt Nr. 445 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 18-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orla Nr. 23, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 marca 1933 r. od godz. 10 rano we wsi Grunwald, gm. Rąbień, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Palmowskiego i składających się z 3-ch krów, konia i 30-tu korcy kartofli, oszacowanych na sumę zł. 460 (czterysta sześćdziesiąt zł.).

Łódź, dnia 28 lutego 1933 r.

Komornik RAFAŁ SAKKIŁARI.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30

Gdańska 37

tel. 232-55

od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294, tel. 122-89.

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2

NIC NIE ZASTĄPI

„OLLA"
produkowanych na podstawie zgłoszonego w **Ameryce** do **patentu** sposobu wytwarzania.



„Nr. 1225"



Dla radja używaj stale baterji anodowych **DAIMON.**

Odznaczają się one nadzwyczaj długą żywotnością, wskutek czego są tanie w użyciu.

DAIMON

POLSKA FABRYKA OGNIW I BATERYJ
Sp. z o. o. Starogard Pomorze

Tancerz Japoński Książęcy

100—3

Y EI CHI NIMURA

z imponującym recitalem tanecznym wystąpi
W SALI FILHARMONJI
we czwartek, dnia 16-go marca o godz. 8.30 wiecz.

Książę Nimura przekonywa nas, jak pięknym może być tancerz-mężczyzna, tańcem swym stwarza taki nastrój mistyczny, iż publiczność śledzi jego ruchy z zapartym tchem.

Nimura tańczy ciałem, duszą i całym swym intelektem. Jest piękny i ma gibkie ciało pantery.

Bilety od zł. 1.— nabywać można w Kasie Filharmonji.

50x3

MIESZKANIE

3 pokojowe z kuchnią z wszelkiemi wygodami (oficyna I piętro, Nawrot obok Piotrkowskiej) do oddania z meblami lub bez. — Telefon 143-79 między 2 a 5 po poł.

Tamże nowa gabinetowa maszyna do szycia firmy Singer do sprzedania.

KOMITETOWI ORGANIZACYJNEMU BALU LEKARZY NA RZECZ TOZ'U.

Wszystkim, którzy ofiarną pracą przyczynili się do uświetnienia balu, wszystkim, którzy złożyli ofiary w gotówce wzgl. w naturze (produkty do bufetów, fanty do loterji, rzeczy i materjały do kiosków) młodzieży Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wszystkim, którzy zaszczycili bal swą obecnością serdeczne podziękowania składa

ZARZĄD TOZ'U.

Koncesjonowane przez przedstawicielstwa Handlowe Z. S. R. R. w Polsce

Na święta Wielkanocne PACZKI ŻYWNOŚCIOWE jak również

MACĘ i MĄKĘ

wysyła do Rosji po cenach najniższych

S. DISZKIN Sp. Akc. w Łodzi Piotrkowska 8

Zamówienia przyjmują również nasze filje oraz odbiorcy nasi

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.
Tel. 213-84.
SALA FILHARMONJI.
NIEDZIELA, dnia 19-go marca 1933 r. o godz. 3.30 po poł.
5-TY KONCERT SYMFONICZNY POPOŁUDNIOWY
Dyrygent:

Edmund Zygman

(Paryż) Solistka:

Ludmiła Berkwicówna

(Fortepian).
W PROGRAMIE:

1. FRANCK C. — „Redemption" — (Pierwszy raz w Łodzi).
2. LALO E. — „Rapsodja Norweska"
3. STAN - GOLESTON: — „Rapsodja Rumuńska" (Pierwszy raz w Łodzi).
4. ŁABUŃSKI F. R. — „Tryptyk - Sielanka" (Pierwszy raz w Łodzi)
5. CZAJKOWSKI: — Koncert fortepianowy.

Bilety od 80 groszy do zł. 3.— już nabywać można w Kasie Filharmonji.

Nr. sprawy Z. 123/32. ODPIS.

DECYZJA
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 1933 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem po rozpoznaniu sprawy z podania Icka Lajba Szajnfarbera o odroczenie wypłat, w przedmiocie wyznaczenia Sędziego Komisarza i nadzorcy sądowego postanowił: zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Jakuba Pettersa, nadzorcą sądowym kupca Zygmunta Litauera. O udzieleniu odroczenia wypłat Ickowi Lajbowi Szajnfarberowi ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Republika" i „Kurjer Łódzki" oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi i na drzwiach przedsiębiorstwa Icka - Lajba Szajnfarbera. Ściągnąć od tegoż Szajnfarbera zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz.
T. CICHECKI.

Do akt Nr. 1678 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 marca 1933 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 80, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dzian" i składających się z 2 maszyn do wyrabiania trykotów, oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 11 marca 1933 r.
Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. E. 2091 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salimona Odeskiego i składających się z mebli, żyrandola, maszyny do szycia firmy „Singer", 2-ch lichtarzy i 2-ch par firanek, oszacowanych na sumę zł. 510.

Łódź, dnia 7 marca 1933 r.
Komornik ST. DULKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 5

DOGA, 6 miesięcy, sprzedam, Łódź, Piotrkowska 108. Szymański.

MEBLE STOŁOWE, nowoczesne prawie nowe, lampa gabinetowa, kantoniery mokietowe, duży serwis stołowy z czeskiej porcelany, do sprzedania ul. Żeromskiego 41, m. 14.

5 KRZESEŁ i fotel, dębowe, kryte sztuczną skórę, sprzedam tanio. Cegielniana 32, m. 9, parter.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

OKAZYJNIE tanio sprzedam urządzenie ładnej sypialni i pokoju stołowego w dobrym stanie. Wiadomość w Republice. 28

SERWIS na 12 osób sprzedam okazyjnie. Gdańska 43, m. 10.

MATERACE HYGJENICZNE do nabycia u tapicera J. Breslera, Południowa 10, w podwórzu. Ceny przystępne. 11.4

BRYLANTY, złoto, srebro, perły, kwity lombardowe płacę o 50 proc. drożej. M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

Lokale

MIESZKANIA bez odstępnego lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro „POLRUCH", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

SŁONECZNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Żeromskiego 11, m. 11, tel 155-27 od godz. 2—9 po poł.

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15

DO WYNAJĘCIA natychmiast przy ul Narutowicza 39 mieszkanie pięciopokojowe i sześciopokojowe (trzecie piętro) z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: tel. 131-02. 19.III.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Radwańska 19, m. 21.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Telefon, Narutowicza 35 m. 15.

JEDEN umeblowany pokój w przyzwoitym domu dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10. 1

2—30

Dr. med.

H. Lubicz

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

DUŻY, słoneczny pokój z telefonem z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Traugutta 14, m. 8.

DWUOKIENNY umeblowany pokój z wygodami i telefon zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 46, m. 11.

POKÓJ słoneczny frontowy umeblowany z wygodami i telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 114, m. 10 do 1-ej i 3—6-ej.

POKÓJ umeblowany, 2-okienny, słoneczny, frontowy z wygodami do wynajęcia. Andrzeja 43, m. 7.

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami w eleganckim domu w centrum bez odstępnego. Oferty pod „Inżynier" do Republiki.

POKOJU z wszelkiemi wygodami, obsługą, 35 miesięcznie, poszukuję przy inteligentnej rodzinie urzędnik izr. — Oferty „35".

POKÓJ umeblowany słoneczny, frontowy, odnajmę jednemu lub dwum panom. Zamenhofa 38, m. 35.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. — 11-go Listopada 3, lewa oficyna, III. piętro.

Pokój dwuokienny

frontowy, umeblowany zaraz od wejścia dla pojedyńczej osoby
DO WYNAJĘCIA
Sienkiewicza 20, II p. u prof. Halperna. 20 — 2

POSZUKIWANY pokój z wygodami na 2 osoby w centrum miasta nie wyżej drugiego piętra, od zaraz na miesiąc. Zgłoszenia sub: „Zaraz" do administracji „Republiki".

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

Posady

WYKWALIFIKOWANA krawcowa, która szyła w pierwszorzędnych pracowniach poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty sub. „Bardzo zdolna".

WYKWALIFIKOWANY wojażer sprzedawca branży kamgarn, sztrajchgarn poszukuje posady na stałe lub kolekcję na prowizję. Of. sub („J" 27) Pierwszorzędne referencje.

BONA - wychowawczyni do jednego lub dwojga dzieci przyjmie posadę od zaraz. Wiadomość: tel. 165-87, od 10 do 2-ej. 15

PANIE, panowie do pracy zewnętrznej poszukiwani. Oferty: „Ulatwiona awizycja" do Republiki.

ZA 15 ZŁ. tygodniowo przyjmie posadę młodzieniec inteligentny, przystojny ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie, praktyką oraz pierwszorzędnemi referencjami. Tel. 135-13, godz. 4—8.

POTRZEBNI panowie do lekkiej akwizycji. Pewny zarobek 25 złotych dziennie. Oferty sub „Zarobek".

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO, niemieckiego gruntownie, wszechstronnie udzielę za obiady. Łaskawe oferty sub „Paryż Berlin".

Rozmaite

STOLARZ wykonuje wszelkie odświeżania i reperacje mebli oraz cyklinowanie podłóg solidnie, tanio i na dogodnych warunkach, tel. 184-60. 16.III

MODYSTKI zdolnej, małym kapitałem charakterze wspólniczki, poszukuje. Sklep kompletnie urządzony, wyrobioną klijentelą, centrum Piotrkowskiej. Oferty „Erge".

ZGUBIONO weksel na zł. 200 wystawca Antoni Stępkowski, pl. 25. 5. 1933 r., Zgierska 101, zlecenie Ryszard Kaiserbrecht. Weksel powyższy unieważniam Szczucińska 14.

ZAGUBIONO weksel na zł. 100 dnia 25 marca 1933 r. wystawca Baharjer, Pomorska 107 zlecenie jer Blumenfeld, Piotrkowska 22. Weksel powyższy unieważniam. Podrzeczna 9.

Dr.

S. Kantor

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
przeprowadził się na ul.

PIOTRKOWSKA 90

Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

Dr. S. Halborn

CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIESZKA OBECNIE PRZY

ul. Gdańskiej 65a.

Nr. tel. 228-82. 50-2

„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

INSTYTUT de BEAUTE

SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. i zatw. przez Wł. Państwowe

ANNA RYDEL

PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77
ŚRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.
Racjonalna kosmetyka. Radykalne usuwanie szpecących włosów.
Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAR".
Przyjmuje od 10 rano — 8 wiecz.
Ceny kryzysowe.

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE

kwiaty

egzotyczne

do nabycia tylko w pracowni artystycznej
ŻEROMSKIEGO 17, m. 15
parter, tel. 181-47.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

DOKTÓR 40 2

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

telefon 216-90.
Specjalista chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

Dr. 30—2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200

róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

SANATORJUM

Drów I. IZYGSONA Z. RAKOWSKIEGO

w sosnowym lesie

CHEŁMY pod ŁODZIĄ

ZAKŁAD OTWARTY CAŁY ROK
Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło, telefon, kuchnia dietetyczna.
Wiadomość w Chełmach: telefon Zgierz 56, lub w Łodzi: tel. 127-81 i 122-60. 50—2

Dr. Med.

Feliks Skusiewicz

ANDRZEJA 11. Telefon 137-43.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE, MOCZOPŁCIOWE
w godz. przyjęć: 9 i pół — 11 rano, 5—7 i pół po poł.

Pogotowie elektryczne

„ELEKTROPRACA"
Stały dyżur monterów do 12 w nocy
6-go SIERPNIA Nr. 1. Tel. 226-23.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49